Pełna tabela loterii *na stronie 8-mej*

ROK XIV. Nr. 262 (4224) WILNO, czwartek 23 września 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Chodzi o wójta w sukmanie

Warszawa jest swego rodzaju tubą dla opinii polskiej. Głos, który przez tę tubę nie przejdzie, nie będzie w Polsce słyszany.

W roku ubiegłym odbywało się w Wilnie Studium Katolicko-Społeczne. W programie figurowały nazwiska wybitnych uczonych i działaczy. Zjazd zaszczycił swoją obecnością Ks. Kardynał Hlond. A jednak mało kto o tym studium wiedział i nikt prawie o nim nie pisał.

Jakże inaczej jest w tym roku, gdy III Studium odbyło się w Warszawie. Tematy na Studium Katolickim poruszone wywołały ożywioną dyskusję prasową. Szczególnie odczyt Ks. Machaya. Kwestia ta dotąd nie schodzi ze szpalt dzienników.

Posługując się przyjętymi w dziennikarstwie skrótami, powiedzieć możemy, że odczyt Ks. Machaya cechował radykalizm społeczny. Zwrot w którym Szan. Prelegent przypomniał swe lata dziecinne, gdy pasał krowy na Jaworzynie wywołał silne wrażenie i nie mało przyczynił się do wzmocnienia akcentów radykalizmu.

Jakkolwiek chodzi w tym wypadku raczej o nutę nastrojową, przyznać trzeba, że nie każdy prelegent byłby sobie na taką śmiałość pozwolił.

Analiza sytuacji przedstawiona przez prelegenta nie może, zdaje się, wzbudzać żadnych zastrzeżeń. Sporne mogą być tylko wnioski. Ks. Machay formułuje postulaty chłopów w trzech punktach:

1) Reforma rolna.
2) Oświata.
3) Udział w sprawowaniu władzy.

Takie postawienie sprawy jest od razu widocznym uproszczeniem. Sprawy przez Ks. Machaya wysunięte są napewno pierwszorzędnej doniosłości, ale ograniczenie się tylko do tych zagadnień nie jest, pomimo wszystko, uzasadnione. Pominięte zostały problemy tak kapitalne, jak sprawa emigracji i wiążące się z tym zagadnienie urbanizacji Polski, wreszcie sprawa rzemiosła, rozmieszczenia synów chłopskich w miasteczkach itp.

Podnieść również należy zarzut braku należytych tonacyj w referacie, niewycieniowanie spraw ważniejszych. Równorzędne potraktowanie spraw wyliczonych przez Ks. Machaya wydaje się nam niesłuszne. Zatraca się przez to stopniowanie ważności zagadnień i hierarchii zadań.

Przebiegnijmy krótko wysunięte postulaty.

Ad. 1. Bezwątpienia, że parcelacja nie rozwiąże sprawy straszliwego przeludnienia rolnego. Ale pomimo to trudno argument Ks. Machaya kwestionować. Prelegent pochodzi z Małopolski Zachodniej i te tereny miał niewątpliwie przede wszystkim na oku.

Kontrasty są w Małopolsce zbyt duże, zbyt jaskrawe. Jeżeli obok karłowatych i coraz się rozdrabniających tysięcy działek chłopskich istnieją olbrzymie latyfundia, to struktura rolna nie jest normalna ani zdrowa. W tych warunkach postulat parcelacji jest bardzo zrozumiały, nawet gdyby ekonomicznie nie był uzasadniony. Społecznie przynajmniej wydaje się bezspornie słuszny.

Oglądałem posiadłości Łańcuta. Jakby fragment angielski czy niemiecki na polach Małopolski. Drogi polne wysadzane drzewami, równo strzyżone żywopłoty i równe wielkie kwadraty ziemi pulchnie jak grzędy uprawionej. A obok nędza wsi polskiej brud i sławne nasze gnojówki.

Powie ktoś, że parcelacja, to zwycięstwo gnojówki wiejskiej nad wzorową kulturą rolną. Zapewne! Ale czy w mieście, gdzie są miliony cierpiących głód da się długo utrzymać eleganckie witryny z pulchnym, apetycznym ciastem? Czy długo stać będą całe i nienaruszone? Imając się wszelkich możliwych sposobów rozładowania przeludnienia rolnego, trzeba będzie jednak pójść na jakieś złagodzenie kontrastów.

Dlatego nie kwestionujemy tezy pierwszej Ks. Prof. Machaya. Ale trudno nie zauważyć, że prelegent punkt ten przecenił. Nie można zapominać, że reforma rolna całkowicie sprawy nie załatwia i dlatego nie wolno w tym sensie jej obiecywać. Ta rzecz nie została należycie wyjaśniona.

Ad. 2. Jak najwięcej szkół dla wsi! Któż temu nie przyklaśnie. Ks. dr. Machay ubolewał szczególnie, że uchwała sejmu ustawodawczego, postanawiająca założenie szkoły rolniczej w każdym powiecie nie jest realizowana. Stan naturalnie godny pożałowania. Ustawa ta, jak widać, należy do muzeum - panoptikum owych nieudałych tworów teoretycznych, które tak słusznie krytykuje min. Matuszewski.

Punkt ten wywodów Ks. Machaya nie jest tylko biadoleniem. Sądzimy, że przy rozsądnym i planowym gospodarzeniu funduszami publicznymi znalazłyby się w wielu wypadkach potrzebne kredyty.

W gmachu krakowskiej P. K. O. mamy marmury kieleckie a w Krakowie wznoszą się teraz nowe gigantyczne i luksusowe budowle — Muzeum Narodowe i gmach Biblioteki Jagiellońskiej. Z pewnością, że gmachy potrzebne. Z całą też pewnością budowle reprezentacyjne. Jest nieprzyjemnie, że zbiory nasze leżą rozsypane po różnych gmachach. Ale napewno jeszcze bardziej niereprezentacyjne są polskie gnojówki.

Cudzoziemcy nie tylko Kraków i Warszawę oglądają. Wiemy już z doświadczenia, że obserwator obcy umie dotrzeć w najdalsze zakamarki. Analfabetyzm i prymitywizm mas ludowych więcej podważa nasz prestiż, aniżeli fakt, że zbiory muzealne nie są jeszcze zebrane w jedno miejsce. Tej hierarchii potrzeb ani rusz zachować nie umiemy. Dotąd stoi ona na głowie.

Ad. 3. Punkt ostatni nie otrzymał u Ks. Machaya należytego retuszu. 72 proc. ludności chce mieć udział we władzy a nie ma go wcale. — To jest dopiero problem kapitalny.

Reformą rolną nie zadowolni się chłopa. Masy ludowe trzeba zobywatelizować i z państwem jak najmocniej powiązać. To warunek naszej siły państwowej. A zarazem punkt możliwy do natychmiastowego rozwiązania. Tu leży klucz sytuacji.

Niekoniecznie ma być zaraz pięcioprzymiotnikowa ordynacja wyborcza. Jest to więcej żądanie demagogów ze Stronnictwa Ludowego i P. P. S., którym pilno na fotel sejmowy, aniżeli postulat mas chłopskich. Chłopu więcej chodzi o istotę rzeczy. Chłop chce się czuć w Polsce u siebie, chce być obywatelem.

Na Litwie szczególnie gdy rządziła chrześcijańska demokracja, było wiele takich wsi, wiele chat do których w niedzielę zajeżdżał samochodem p. minister na odpoczynek. W chacie, pod strzechą u ojca chłopa i matki chłopki spędzał wolny czas nie jeden minister litewski. Bardzo dobrze było na Łotwie i w Estonii. Chłop rozumiał tam dobrze, że rząd z Kowna, Rygi czy Tallina — to **nasz rząd.**

W Polsce jest inaczej. Daleko do Warszawy...

Witos był ministrem w sukmanie. Był premierem, który samochodem Prezydium Rady Ministrów zajeżdżał do Wierzchosławic. Stąd popularność Witosa.

Nie chodzi nawet wcale o samego Wincentego Witosa i tylko Witosa. Nazwisko wójta z Wierzchosławic jest raczej symbolem. Chłop chce ministra w sukmanie. Chce by ministrem był autentyczny chłop.

Więcej jeszcze niż o ministra, chodzi o starostę, a najwięcej o wójta w sukmanie. Dodajmy z naciskiem — o wójta ze wsi miejscowej. Chłop najautentyczniejszy z Brzozowej czy Limanowej będzie w Jaszunach obcym, rasłanym urzędnikiem. Tak samo chłop z Jaszun w Limanowej.

Masy ludowe chcą mieć swojego wójta i swojego sołtysa.

S. M.

Bomby japońskie burzą Nankin

TOKIO, (Pat). Depesza z Szanghaju donosi, że w godzinach popołudniowych samoloty marynarki japońskiej bombardowały dziś po raz trzeci Nankin. Samoloty wywołały pożar dworca Hsian Kuan w Nankinie i uszkodziły pociągi, przeznaczone do transportu wojsk. Lotnicy japońscy wrócili do swych baz bez strat.

NANKIN, (Pat). Lotnictwo japońskie bombardowało Nankin dziś po raz drugi o godz. 13.15. Tym razem eskadry przelatywały nad miastem na znacznej wysokości. Bombardowanie trwało 20 minut.

Według informacyj ze źródeł japońskich w czasie pierwszego bombardowania w dniu dzisiejszym zniszczona została szkoła wojskowa oraz szereg ważnych obiektów wojskowych.

Komunikacja telegraficzna i telefoniczna na linii Nankin—Szanghaj została przerwana.

SZANGHAJ, (Pat). W czasie ostatniego ataku lotniczego na Nankin, jedna z bomb upadła w sąsiedztwie ambasady sowieckiej. Pocisk z działa przeciwlotniczego spadł na gmach ambasady St. Zjednoczonych.

Dalsze obrady polityczne wojewodów pod przewodnictwem P. Premiera

WARSZAWA, (Pat). Dn. 22 września rb. odbyła się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych gen. dyw. Sławoj Składkowskiego narada, w której udział wzięli wojewodowie: pomorski — Raczkiewicz, poznański — Maruszewski, śląski — Grażyński, wileński — Bociański, nowogródzki — Sokołowski, białostocki — Ostaszewski, poleski — Kostek Biernacki, łódzki — Hauke Nowak komisarz rządu m. st. Warszawy Jaroszewicz.

Przedmiotem obrad były sprawy polityczne.

Japonia nie weźmie udziału w „komisji 23" w Genewie

TOKIO, (PAT). — Agencja Havasa donosi: przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagr. oświadczył, że Japonia nie wyśle delegatów swoich na posiedzenie „Komisji 23-ch" w Genewie. Zaznaczył on jednocześnie, że rząd japoński pozostawił posłowi japońskiemu w Szwajcarii wolną rękę

Druga demarche Ameryki w sprawie bombardowania

WASZYNGTON, (Pat). Sekretarz stanu Hull oświadczył przedstawicielom prasy, że Stany Zjednoczone wystosowały do Japonii drugi ostrzejszy protest w sprawie bombardowania Nankinu.

Demarche ostatnia różni się od poprzedniej, otrzymała bowiem formę noty pisemnej, wręczonej w Tokio przez ambasadora brytyjskiego. Hull dodał, iż odpowiedź japońska na tę notę już nadeszła, szczegółów jednak nie podał. Sprawozdania urzędowe nadeszłe do Waszyngtonu, stwierdzają, iż jeden z pocisków wybuchł w pobliżu ambasady amerykańskiej, nie wyrządził jednak żadnych szkód.

Armia polska ma najlepszy sprzęt wojenny

TALLIN, (PAT). — Po powrocie do kraju szef sztabu generalnego armii estońskiej gen. Reek, mówiąc dziennikarzom o wrażeniach, jakie wyniósł z wielkich manewrów armii polskiej, oświadczył, iż były one pod wszystkimi względami udane. Armia polska okazała się z najlepszej strony pod względem dyscypliny i wytrwałości. Mimo ciężkich trudów, powiększonych niepogodą, sprawność oddziałów, biorących udział w manewrach, nie pozostawiała nic do życzenia.

Na wielkiej defiladzie w Bydgoszczy można było przekonać się o wielkich postępach armii polskiej która jest wyposażona w najlepszy nowoczesny sprzęt wojenny. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt głębokiego przywiązania do Marszałka Śmigłego-Rydza, którego wszędzie ludność witała spontanicznymi owacjami.

Generał Reek zwrócił specjalną uwagę na serdeczny stosunek narodu polskiego do żołnierza.

Szef sztabu estońskiego podkreślił serdeczne i przyjazne przyjęcie ze strony Marszałka Śmigłego-Rydza szefa sztabu głównego armii polskiej gen. Stachiewicza.

Naloty japońskie na Kanton

KANTON, (PAT). — Korespondent Reutera donosi, że w ciągu dzisiejszego popołudnia Japończycy dokonali dwukrotnie nalotu na Kanton. Naloty następowały po sobie w odstępach półgodzinnych. Brało w nich udział 9 wielkich samolotów bombardujących.

Zdaniem korespondenta, Japończycy w pierwszym rzędzie mają na celu zdemoralizowanie Chińczyków oraz usiłują przerwać ruch na linii kolejowej Kanton — Hankau.



Rzut oka na ofensywę piechoty japońskiej, nacierającej na Pekin.

Czang-Kai-Szek usiłował się zabić

TOKIO, (PAT). — Dziennik „Asahi" donosi w depeszy z Szanghaju, że obiegają tam pogłoski, jakoby marszałek Czang-Kai-Szek w dniu 20 bm. usiłował popełnić samobójstwo. Marszałek Czang-Kai-Szek chciał przebić się sztyletem, lecz w ostatniej chwili zapobiegł temu gen. Czien-Ta-Czun, powstrzymując rękę marszałka.

Wypadek ten miał miejsce, wedle doniesień „Asahi" w Loyang.

Dr. Schacht zamawia nowe okręty dla Rzeszy we Włoszech

PARYŻ, (Pat). „Le Petit Bleu" donosi, iż podróż dr. Schachta do Genui pozostawać ma w związku z zamiarami rządu niemieckiego uczynienia zamówień w stoczniach włoskich, które obecnie, po spuszczeniu na morze w Trieście i Genui dwóch krążowników o pojemności 35 tys. ton, byłyby skazane w znacznej mierze na bezczynność.

K. H. Rostworowski wystąpił z P.A.L.

KRAKÓW, (Pat). Karol Hubert Rostworowski ogłosił w prasie tutejszej oświadczenie, w którym zawiadamia, że złożył godność członka Polskiej Akademii Literatury.

Antysemickie hece w Litwie

RYGA, (PAT). — Z Kowna donoszą: w ciągu ub. nocy, w miasteczku Linkuva nieznani sprawcy wysmarowali smołą drzwi i okna domów żydowskich, a na ścianach umieścili napisy, nawołujące do pogromu.

Litewska prowokacyjna akcja przeciw Polsce

WARSZAWA, (PAT). — W związku z napaściami prasy litewskiej na Polskę, „Polska Informacja Polityczna“ w artykule p. t. „Ataki litewskie przeciw Polsce“ ogłasza następujące uwagi:

30 sierpnia b. r. władze graniczne KOP u stwierdziły, że na granicy polsko-litewskiej, na odcinku strażnicy Borysówka, pow. suwalskiego, zostały przewrócone i porozrzucane znaki graniczne.

Gdy straże graniczne udały się na wspomniany odcinek, celem naprawienia szkód i przywrócenia stanu pierwotnego, zastały na granicy kilku policjantów litewskiej straży granicznej po stronie litewskiej, a dwuch — po stronie polskiej. — Jednego z policjantów litewskich, którzy przekroczyli granicę i znajdowali się po stronie polskiej — zatrzymano i rozbrojono. Na oświadczenie dowódcy strażnicy polskiej, że znaki graniczne muszą być ponownie ustawione, straże litewskie odpowiedziały, że znaki te im nie odpowiadają i będą nadal niszczone.

Zatrzymanego policjanta litewskiego, Stankiewicziusa pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za nielegalne przekroczenie granicy oraz za niszczenie znaków granicznych i pogróżki w stosunku do urzędników polskich, pełniących służbę. W dn. 17 września strażnik litewski Stankiewiczius został skazany za nielegalne przekroczenie granicy na miesiąc aresztu. W najbliższym czasie władze sądowe przystąpią do rozpatrzenia sprawy o groźby i niszczenie znaków granicznych.

Litewskie agencje i prasa pomimo wyraźnej winy ze strony władz litewskich uznały za możliwe wykorzystać ten incydent dla wszczęcia przeciw Polsce prowokacyjnej kampanii kłamstw i oszczerstw. Interpretuje ona normalną akcję granicznych władz polskich przeciwko naruszeniu granicy przez litewskie straże graniczne, jako, „naruszenie obyczajów międzynarodowych“ używając terminologii nie praktykowanej w kulturalnych i szanujących się środowiskach.

Zmusza to do zastanowienia się, jaki jest właściwie cel tej prowokacji i komu ma ona służyć, tym bardziej, że głos ten podnosi Litwa — członek Ligi Narodów, uchylający się złośliwie wbrew zasadzie przyjętej przez wszystkie państwa pokojowo nastawione do normalizacji stosunków sąsiedzkich.

Dwa wyroki sądowe na uczestników strajku rolnego

OLKUSZ, (PAT). — W sądzie grodzkim w Pilicy, pow. olkuskiego odbyła się 21 bm. rozprawa przeciwko 9 członkom stronnictwa ludowego i koła „Wici“ z Rodak o to, że w nocy z 23 na 24 sierpnia br. w okresie strajku rolnego, działając wspólnie i w porozumieniu ścięli 14 sosen z lasu chłopskiego i ułożyli w poprzek szosy, wiodącej z Ogrodzieńca do Olkusza i na drodze z Pilicy do Ogrodzieńca oraz ułożyli stos kamieni, aby w ten sposób uniemożliwić dowóz artykułów rolnych z okolicy na targ do Olkusza.

Po całodziennej rozprawie i zbadaniu ok. 30 świadków, sąd ogłosił wyrok, skazujący Stanisława Gdulę i Konstantego Piątka po 6 miesięcy aresztu i po 20 zł. grzywny, Jana Snopka, Piotra Ściążko, Józefa Wnuka po 2 miesiące aresztu i po 10 zł. grzywny.

Wszystkim karę zawieszono na przeciąg 2 lat. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

LIMANÓW, (PAT). — W związku ze strajkiem rolnym, który z inicjatywy stronnictwa ludowego odbył się w sierpniu rb., sąd grodzki w Limanowej rozpatrywał ostatnio sprawę karną przeciwko Józefowi Klagowi i Władysławowi Budajskiemu z Zagórza, pow. limanowskiego, oskarżonym o zmuszanie ludności, dążącej podczas strajku na jarmark w Limanowej, do zawrócenia z drogi i powrotu do domu.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Józef Klag skazany został na 4 miesiące bezwzględnego aresztu. Rozprawę przeciwko Władysławowi Budajskiemu, który się na nią nie zjawił, odroczono.

Powiatowy zjazd organizacji wiejskiej OZN w Święcianach

W dn. 22 bm. odbył się powiatowy zjazd organizacji wiejskiej OZN w Święcianach.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym prezes powiat. OZN zagaił zjazd przy szczelnie wypełnionej sali (ok. 400 osób), poczem przemówił inż. St. Perzanowski, kierownik organizacji wiejskiej OZN woj. wileńskiego. Deklarację polityczną wygłosił kierownik powiatowy OZN Tomasz Zan. Z kolei zabierali głos delegaci gminni: Kowalik, Karpiński, Jermakow, Hryniewicki, Czarnowski i inni.

Mianowano tymczasowe władze gminne OZN oraz wysłano depesze hołdownicze do Marszałka Śmigłego Rydza, płk. Adama Koca i gen. Galicy oraz uchwalono następującą rezolucję:

UCHWAŁY.

Na wniosek delegatów gminy, w której się urodził i spędził najmłodsze lata Marszałek Józef Piłsudski, pierwszy Zjazd Organizacji Wiejskiej O. Z. N. w pow. święciańskim dnia 22 września 1937 r. uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję:

Zwrócić się do p. płk. Koca z prośbą, by w najbliższych pracach organizacyjnych w Centrali O. Z. N. przyjęto pod uwagę następujące dezyderaty Zjazdu w Święcianach:

1) Obóz Zjednoczenia Narodowego winien być organizacją, która stojąc na stanowisku etyki chrześcijańskiej broni interesów Państwa i Narodu Polskiego i wyłącznie z tego punktu widzenia rozpatruje wszelkie zjawiska naszego życia.

2) Należy opracować program i statut, by idee Obozu nie mogły ulegać spaczeniu.

3) Naczelnym hasłem powinno być wszechstronne doprowadzenie Polski do stanu gotowości obronnej.

4) Należy dążyć do przywrócenia opłacalności rolnictwa.

5) Powstrzymać dalsze rozdrabianie własności włościańskiej.

6) Poddać rewizji „reformą rolną“ powstrzymując przymusową parcelację.

7) Zreformować samorząd rolniczy.

8) Rozbudować drogi i motoryzację.

9) Unarodowić i popierać handel polski.

10) Popierać inicjatywę prywatną w życiu gospodarczym i przeciwdziałać zagarnianiu przez Państwo nowych gałęzi produkcji.

11) W stosunkach międzynarodowych iść po linii zbliżenia z państwami zwalczającymi bolszewizm, tępiąc całkowicie w Polsce wszelkie wpływy bolszewickie lub chociażby tylko do nich zbliżone.

12) Taktyka O. Z. N. winna być rzetelną i szlachetną i opierać się na pracy ludzi ideowych i uczciwych.

Włosi wezmą udział w konferencji w Paryżu

nad kontrolą na morzu Śródziemnym

LONDYN, (PAT). — Prasa angielska podkreśla, że zaproszenie Włoch przez Francję i W. Brytanię do wysłania ekspertów morskich na konferencję do Paryża było bezpośrednim wynikiem inicjatywy min. Ciano, który w ub. niedzielę oświadczył charges d'affaires W. Brytanii i Francji, składając im ustnie deklarację, że Włochy pragną na warunkach równości współdziałać z W. Brytanią i Francją w konwencji nyonskiej.

Dzienniki angielskie przewidują, że Włochy nie będą w dyskusji technicznej stawiały żądań formalnego matematycznego parytetu, lecz że zadowolnią się uzyskaną obecnie równością moralną. Dzienniki twierdzą, że żadne specjalne strefy kontroli Włochom przydzielane nie będą, lecz że flota włoska będzie mogła współdziałać z flotami W. Brytanii i Francji wszędzie, gdzie zechce.

Dyskusje ekspertów rozpocząć się mają w Paryżu w poniedziałek. Co do motywów, które skłoniły Włochy do wzięcia udziału w konferencji nyonskiej, prasa angielska przypuszcza, że jednym z głównych motywów jest pragnienie Mussoliniego nie być izolowanym, gdy przybędzie on do Berlina. Fakt, że Włochy znajdują się w trakcie pertraktacyj o współdziałanie na Morzu Śródziemnym z W. Brytanią i Francją ułatwić ma Mussoliniemu pozycję wobec kanclerza Rzeszy.

Kontrola—kontrolą, a napady na morzu Śródziemnym nie ustają

TANGER, (PAT). — Statek pasażerski „Koutoubia“, należący do towarzystwa Paquet, idący z Korsyki do Casablanca z 700 pasażerami, zaatakowany został wczoraj ok. godz. 18 przez samolot nieznanego pochodzenia. Statek znajdował się wówczas na południe od Baleaów. Żadna z bomb, zrzuconych z samolotu, nie trafiła.

Na wezwania wysłane przez radio, przybyły okręty wojenne brytyjskie, które znajdowały się w odległości 8 mil od miejsca ataku, samolot zdołał się oddalić. „Koutoubia“ dalszą drogę odbywa pod eskortą okrętów wojennych.

Wizyta Mussoliniego w Niemczech

dowodem przyjaźni obu narodów

BERLIN, (PAT). — W specjalnym numerze „Leipziger Illustrierte Zeitung“, poświęconym wizycie Mussoliniego w Niemczech, ukazał się artykuł ministra spraw zagranicznych Niemiec von Neuratha, który uważa, iż wizyta Mussoliniego jest wyrazem przyjaźni włosko niemieckiej.

Mussolini — pisze m. in. von Neurath — wykazywał zrozumienie dla walki Niemiec o równość praw. Uznawał on, iż równouprawnienie Niemiec jest koniecznością europejską. Ta sama zasada słuszności decydowała o polityce Niemiec w stosunku do genewskich dyskusyj w sprawie abisyńskiej. Nie było również przypadkiem, iż Niemcy i Włochy w obliczu niebezpieczeństwa, zagrażającego cywilizacji europejskiej, są jednakowo świadome swych obowiązków. Tłumaczy to ich stanowisko w stosunku do Hiszpanii, której zagraża bolszewizm.

Wizyta Mussoliniego potwierdza, iż zasady, ustalone podczas wizyty hrabiego Ciano w Berlinie, są obecnie żywą rzeczywistością, z którą świat powinien się liczyć. Zamiast pozwalać obcym wpływom na rozdzielanie dwuch narodów ściśle związanych, Europa — zdaniem min. von Neuratha — powinna zdać sobie sprawę z tego, iż odbudowa pokojowa nie będzie mogła nigdy odbyć się przeciwko Niemcom i Włochom. Przyjaźń włosko-niemiecka jest jedną z zasadniczych podstaw rozsądnego dzieła odbudowy.

Rozruchy i bunty w Barcelonie

PARYŻ, (PAT). — „Le Journal“ donosi, że w dniach od 12 do 18 września doszło w Barcelonie do poważnych rozruchów głodowych które zostały z trudem stłumione przez władze policyjne. Około 1000 osób miano aresztować w związku z tymi rozruchami.

Jednocześnie radio Espana donosi, że w nocy z poniedziałku na wtorek doszło w Barcelonie do ponownych rozruchów, wywołanych przez brak żywności. Rzesze kobiet miały demonstrować na ulicach z okrzykami „chleba i sprawiedliwości“. Tłumy rzuciły się następnie na sklepy i zaczęły je rabować. Wśród aresztowanych przez policję znajdować się ma kilku wybitnych członków federacji anarchistycznej.

Nowa siedziba miejskiego OZN w Wilnie

Prezydium okręgu wileńskiego organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego podaje do wiadomości, że lokal okręgu mieści się przy ul. Mickiewicza 22 m. 5. Sekretariat czynny codziennie (oprócz dni świątecznych) od godz. 13 do 17.

Telefon Sekretarjatu 6-09.

Francja osadziła w więzieniu komendanta Irunu

BAYONNA, (PAT). — O godz. 22 komendant Irunu mjr. Troncoso został osadzony w areszcie w Bayonne.

BAYONNE, (PAT). — Po przesłuchaniu osadzonego w więzieniu w Bayonnie mjr. Troncoso przez prokuratora, władze śledcze postanowiły przewieźć aresztowanego do Brest.

Powstańcy zamknęli granicę francuską

SAINT JEAN DE LUZ, (PAT). — Władze powstańcze wydały w dniu wczorajszym zarządzenie, zakazujące przekraczania granicy obywatelom francuskim.

Ze swej strony władze francuskie wzmocniły swe straże nad rzeką Bidassoa.

Pociąg pośpieszny wpadł na towarowy

BUKARESZT, (PAT). — W pobliżu dworca Ciucea na linii wiodącej od granicy węgierskiej do Bukaresztu pociąg pośpieszny idący od granicy wpadł na pociąg towarowy. 4 wagony pociągu pośpiesznego przewróciły się i uległy rozbiciu. Z pod szczątków wagonów wydobyto już 10 trupów. 22 pasażerów ciężko rannych przewieziono do najbliższego szpitala.

Kronika telegraficzna

— **Śniegi**, które spadły niespodziewanie w prowincji Kordoba w Argentynie, wywołały zaburzenia w komunikacji. — M. in. panuje obawa o los pasażerów dwóch autobusów w liczbie 20 osób. Od niedzieli o autobusach tych nie ma wiadomości.

— **W Turcji wybuchło przesilenie rządowe.** Według pogłosek premier Ismet-Pasza i minister spr. zagr. Tewfik Ruszdi Aras nie wejdą w skład nowego gabinetu.

— **Francuski minister spraw zagranicznych** Delbos odbył dłuższą rozmowę z delegatem włoskim przy Lidze Narodów Bonascoppa. Rozmowa dotyczyła układów w Nyon i wywołała w Genewie duże wrażenie.

— **Jędrzejowska, znakomita tenisistka** umieszczona została w szpitalu St. Vincent w Los Angeles. Nogę naszej tenisistki włożono w gips. Przez kilka najbliższych miesięcy Jędrzejowska nie będzie mogła startować.

— **W drodze powrotnej z Nadrenii** bokserska drużyna Warty rozegrała mecz w Lipsku z drużyną klubu Morathon, przegrywając w stosunku 5:11.

— **Premier rządu walenckiego** Negrin opuścił Genewę, udając się do Paryża, skąd odjedzie do Hiszpanii.

— **Rozpoczął swe obrady synod** rumuńskiego kościoła prawosławnego pod przewodnictwem patriarchy Mirona. W poniedziałek odbędzie się specjalnie uroczyste posiedzenie synodu na cześć warszawskiego metropolity Dionizego, który przybędzie do Bukaresztu w sobotę 25 b. m.

Europa na rozdrożu

Osie Londyn — Paryż i Berlin — Rzym

„Należy stwierdzić, że wojna istnieje faktycznie, że się rozszerza i że istnieje groźba jej dalszego rozpowszechnienia" Oto jak min. spraw zagranicznych Francji p. Delbos scharakteryzował obecną sytuację na posiedzeniu plenarnym Ligi Narodów. Dalekośmy odbiegli od czasów, gdy Genewska Instytucja pełna wiary nie tylko w swe posłannictwo, ale w swe znaczenie, uchwalała gromkie sankcje, wysyłała komisje na tereny objęte wojenną pożogą i wypowiadała wyrazy potępienia pod adresem państw napastniczych. Dzisiaj mężów stanu do realnej polityki zmuszają realne i bliskie niebezpieczeństwa.

To właśnie rzeczowe nastawienie przywraca obecnemu zgromadzeniu Ligi część powagi, którą poprzednio zaprzepaszczono. Coprawda i teraz jak przed kilkoma laty, plenum wysłuchało mowy oskarżycielskiej delegata Chin, wiedząc z góry, że żadnych skutków nie będzie ona miała, ale też sam p. Wellington Koo zdawał sobie z tego doskonale sprawę. Traktował swoją mowę raczej jako sposobność do przedstawienia zainteresowanym mocarstwom całości konfliktu, niż jako żądanie interwencji.

Inaczej ujął swe zadanie p. Negrin, delegat Hiszpanii. Postawił szereg konkretnych wniosków. Żądał nawet uznania, że Hiszpania padła ofiarą agresji ze strony Niemiec i Włoch. Oczywiście ani przez chwilę nie spodziewał się, że istotnie Wysokie Zgromadzenie uzna jego oskarżenie. Spowodowałoby to już nie konflikt lokalny, ale wojnę europejską. To też mowa p. Negrina miała głównie zadanie propagandowe i powędruje spokojnie do komisji, która będzie ją tak długo trzymała, aż stępi się jej niebezpieczne ostrze.

Na innym natomiast terenie Liga zadokumentowała swoje znaczenie. Mamy na myśli Palestynę. Wprawdzie cały problem rozwinął się po prostu w myśl życzeń Anglii, która by sama, bez Instytucji Genewskiej, rozwiązywała go podobnie. Jednak samo istnienie Ligi, stawiając kwestię Palestyny na terenie międzynarodowym, dało możność wszechstronnego jej omówienia, bez naruszenia prestiżu Anglii, które chętnie w tym wypadku podkreślała swoje stanowisko, jedynie władzy mandatowej. Nie podobna też pominąć milczeniem mowy p. ministra Becka, który niezmiernie jasnym i rzeczowym ustosunkowaniem się do problemu, określił jego znaczenie tak dla Polski, jak i dla innych państw europejskich i postawił sprawę na właściwej płaszczyźnie. Można żywić uzasadnioną nadzieję, że obecnie kwestia Palestyny, a więc i Państwa Żydowskiego, znajdzie szybkie i pozytywne załatwienie, zgodne z interesami Polski.

Nowy realizm polityki genewskiej przejawił się przede wszystkim w ustosunkowaniu do sprawy obecnie najdrażliwszej, do bezpieczeństwa na morzu Śródziemnym. Przedstawiciel Francji, która zawsze stała na stanowisku ściśle ligowym: „pakt, cały pakt i nic poza paktem", nie wahał się podkreślać znaczenia konferencji w Nyon, która dokładnie rzecz biorąc, pozostała w wyraźnej sprzeczności z procedurą Ligi. Co prawda nie z jej duchem: ma bowiem cele pokojowe.

Istotnie wydaje się, że konferencja w Nyon zapobiegnie korsarstwu na morzu Śródziemnym. Czy jednak jej rezultaty będą tak pomyślne, jak się w obecnej chwili może wydawać? Trudno oprzeć się wrażeniu że jak dotychczas minęła się z właściwym celem. Doprowadziła do porozumienia morskiego anglo-francuskiego, ściślejszego niż w czasie wielkiej wojny, wzmocniła poważnie oś Paryż — Londyn, ale odprężenia do sytuacji międzynarodowej nie wprowadziła.

Niepowodzenie akcji mającej na celu wciągnięcie Italii do współpracy, bilansuje się silniejszym jeszcze podziałem na dwa wrogie obozy Londyn — Paryż i Rzym — Berlin. Czy ten ostatni będzie dążył do polityki porozumienia, czy też do pogłębienia istniejących przeciwieństw, do wyjaśni się dopiero po mającej nastąpić w przyszłym tygodniu wizycie Mussoliniego w Niemczech. Wtedy dopiero można będzie ze wszystkich tak zagmatwanych konferencyj, deklaracyj i komentarzy wyciągnąć konkretne wnioski.

Z Rosji Sowieckiej

ZWOLNILI...

Donoszą z Saratowa: Urząd Bezpieczeństwa (NKWD) zwolnił z więzienia 23-ch robotników, oskarżonych o tajną agitację przeciw CK kompartii. Aresztowanie ich wywołało wśród robotników silne wzburzenie, które groziło wybuchem strajku. Strajk zaś uznano za niepożądany, wobec przybycia do miejscowych zakładów przemysłu obronnego znacznej grupy robotników-specjalistów z Francji.

40 — 50% PLANU.

Zakończyła się sesja komisji planowej wszechzwiązkowego komisariatu dla handlu wewnętrznego (Wnutorg). Na tej konferencji rozstrząsano sprawy związane z obserwowanym obecnie upadkiem produkcji przedmiotów szerokiego użytku („szirpotreb"). Referent Jackowskij przytoczył dane, z których wynika, że sowiecki lekki przemysł w pierwszym półroczu wykonał zaledwie 40—50% swego planu. Pociągnęło to ostry brak na rynku najniezbędniejszych towarów. Konferencja postanowiła wobec krytycznej sytuacji na rynku puścić na sprzedaż 40% t. zw „żelaznego funduszu" lekkiego przemysłu, który normalnie należy do nienaruszalnych zapasów państwowych.

MILIONOWE DEFRAUDACJE W SPÓŁDZIELNI UKRAIŃSKIEJ.

Na posiedzeniu kolegium kijowskiego miejskiego i okręgowego komitetów partyjnych, Chatajewicz zakomunikował, że w zarządzie spółdzielni ukraińskich wykryto milionowe defraudacje. Dokonano aresztowań wśród kierowników spółdzielni ukraińskich. Według Chatajewicza zdefraudowane sumy wykorzystane były na podtrzymanie nielegalnych organizacyj nacjonalistycznych.

PRZED WYBORAMI DO NAJWYŻSZEJ RADY PAŃSTWA.

Prasa sowiecka z „Prawdą" i „Izwiestiami" na czele żąda krańcowego polępienia pracy agitacyjnej w związku ze zbliżaniem się terminu wyborów do najwyższej rady państwa. „Prawda" charakteryzuje nadchodzące wybory, jako „najważniejsze wydarzenie polityczne za cały 20-letni okres rewolucji", uprzedzając przy tym, że „mieńszewicy eserowcy i ajenci faszystowcy usilują wykorzystać wybory dla własnych celów". Agitacja zaś komunistyczna prowadzona jest tak niedbale, że według „Prawdy", są całe rejony i okręgi, których ludność nic nie słyszała nawet o wyborach i o nowej konstytucji.

MONGOLSKA PARTIA KOMUNISTYCZNA.

W sowieckiej republice Buriat-Mongolskiej sąsiadującej z Mongolią Zewnętrzną, trwają represje, skierowane przeciw „nacjonalistom", którzy propagowali idee „panmongolskie" i prowadzili agitację antyrosyjską i antysowiecką. Dzienniki sowieckie wymieniają dziesiątki nazwisk najwyższych dostojników mongolskich, od ludowych komisarzy poczynając, którzy zostali oskarżeni o „zdradę", szpiegostwo, kontrrewolucję i t. d. „Prawda" zaś żąda by represje skierowane były przeciw całemu komitetowi mongolskiej partii komunistycznej jako całości, bo cały ten komitet „zarażony jest nacjonalizmem".

POLECIŁ...

Prasa sowiecka donosi, że Stalin dał polecenie lotnikowi Gromowi „opracować plan pobicia wszystkich rekordów międzynarodowych lotniczych".

Nominacje na wyższych uczelniach

Pan Prezydent R. P. zamianował następujących profesorów:

W Uniwersytecie w Wilnie:

Dr St. Kempistego — prof. zw. matematyki. Dr St. Kościałkowskiego — prof. zw. historii Polski. Mgra J. K. Muszyńskiego — prof. zw. farmakolognozji. Ks. dr Ig. Świrskiego — prof. zw. teologii moralnej. Dr Wł. Bujaka — prof. nadzw. ... H. Kunę — prof. nadzw. ... Ks. dr W. Meyszłowicza — prof. nadzw. prawa kanonicznego. Dr W. Moychę — prof. nadzw. chemii rolnej. Inż. St. Narębskiego — prof. nadzw. projektowania wnętrz. Dr Br. Nowakowskiego — prof. nadzw. higieny. Dr H. Ruebenbauera — prof. nadzw. farmacji stosowanej. Dr Fr. Skupińskiego — prof. nadzw. systematyki roślin.

W Uniwersytecie Jagiellońskim:

Dr St. Gąsiorowskiego — prof. zw. archeologii klasycznej. Dr J. Gwiazdomorskiego — prof. zw. prawa cywilnego. Dr Adama Heydla — prof. zw. ekonomii politycznej. Dr H. Willmanową — prof. zw. sanskrytu. Dr E. Chodzickiego — prof. nadzw. leśnictwa. Dr St. Glixellego — prof. nadzw. filologii romańskiej. Dr J. Felmana prof. nadzw. historii. Dr M. Małeckiego — prof. nadzw. filologii pol.-słowiańskiej. Dr J. Miodońskiego — prof. nadzw. laryngologii. Dr T. Sulimirskiego — prof. nadzw. prehistorii. Dr J. Glatzla — prof. nadzw. chirurgii.

W Akademii Górniczej w Krakowie:

Dr W. Budryka — prof. zw. górnictwa. Dr A. Krupkowskiego — prof. zw. metalurgii.

W Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie:

Inż. Wł. Jarockiego — prof. zw. malarstwa. S. Kamockiego — prof. zw. malarstwa. K. Sichulskiego — prof. zw. rysunków.

W Akademii Med. we Lwowie:

Dr A. Klisieckiego — prof. zw. fizjologii.

W Uniwersytecie we Lwowie:

Ks. dr J. Umińskiego — prof. zw. historii Kościoła. Dr J. Manteuffla — prof. nadzw. filologii klasycznej. Dr W. Osuchowskiego — prof. nadzw. prawa rzymskiego. Dr Zdz. Stiebera — prof. nadzw. filologii słowiańskiej.

W Uniwersytecie Poznańskim:

Dr M. Biernackiego — prof. zw. matematyki. Dr Ig. Hoffmana — prof. zw. patologii. Dr L. Kamińskiego — prof. zw. muzykologii. Dr W. Kapuścińskiego — prof. zw. okulistyki. Wł. Smosarskiego — prof. zw. meteorologii. Dr J. Suszkę — prof. zw. chemii. Dr A. Kozłowskiego — prof. nadzw. ogrodownictwa. Dr R. Leszczyńskiego — prof. nadzw. farmakologii. Dr H. Niewodniczańskiego — prof. nadzw. fizyki. Dr Wł. Orlicza — prof. nadzw. matematyki. Dr R. Paczkowskiego — prof. nadzw. prawa cywilnego. Dr K. Simma — prof. nadzw. zoologii. Dr W. Strażewicza — prof. nadzw. farmakolognozji. Dr J. Widajewicza — prof. nadzw. historii Słowian.

W Politechnice Lwowskiej:

Dr Z. Klemensiewicza — prof. zw. fizyki. Inż. St. Łukasiewicza — prof. zw. budowy maszyn dźwigowych. Dr R. Rosłońskiego — prof. zw. budownictwa wodnego. Dr St. Ochęduszkę — prof. nadzw. teorii maszyn cieplnych. Inż. St. Paraszczaka — prof. nadzw. wiertnictwa. Dr Ed. Wilczkiewicza — prof. nadzw. miernictwa.

Plon dziesięciu dni

Pierwsze dziesięć dni ciągnienia czwartej klasy trzydziestej dziewiątej loterii klasowej zakończyły się rozlosowaniem 34,000 wygranych, wśród których znalazły się wygrane po: 100.000, 75.000, 50.000, 30.000 i 20.000 złotych. Zaznaczyć należy, że obecnie największymi względami obdarzyła Fortuna płeć piękną.

Zacznijmy od największych, stutysięcznych wygranych. Padły one na numery 118 260 i 53 915. Jedna z ćwiartek pierwszego z tych numerów była w posiadaniu



p. Ludwiki Pawłowskiej, urzędniczki, zamieszkałej w Warszawie przy ul. Stalowej nr. 43.

Właścicielami drugiego z tych numerów są mieszkańcy Krakowa.

Siedemdziesięcioma pięcioma tysiącami, które padły na nr. 111.755 podzieliło się czterech kupców warszawskich.



Pani Helena Dunin-Wolska, urzędniczka, zamieszkała w Warszawie, zainkasowała 20.000 zł., jako właścicielka połowy losu nr. 57.217, który wygrał 50.000 zł. Takąż sumę otrzymała



pani Zofia Niemczykowa z Katowic, gdyż nabyła inny podobnie szczęśliwy numer losu, mianowicie 54.692. Trzecia ćwiartka była w posiadaniu



pani Stanisławy Siemienasówny, ekspedientki firmy „Adamski", zamieszkałej w stolicy przy ul. Wareckiej 12. Pani Halina Bednarska otrzymała 10.000 zł. za ćwiartkę losu nr. 151.301.

Innymi wygranymi podzielili się przedstawiciele najrozmaitszych warstw społecznych.

Ciągnienie czwartej klasy trwa w dalszym ciągu, a w dniu 29 bm. wylosowany będzie milion. Jednocześnie można już zaopatrywać się w losy do pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej.

W BORSEC

(Korespondencja własna)

Od Adjudu wspina się tor kolejowy w górę, opasując parabolą szyn zbocza, przebijając się — trudem rąk tutejszego górala — przez złomiska skalne, zwieszając się nad przepaściami. Alpy Transylwańskie. Hop! hop! leci echo w doliny i — odbijane przez wiekowe świerki — powraca, rozpada się w srebrne krople dźwięków. Przytłumiony szmer strumieni (kłębi się woda, kłębi), huk wodospadów. Wyżej, wyżej! Znowu mosty, wiadukty drążone w skale, strome ściany przepaści. Jeden krok błędny... Jezus Marya! — potok w głębi, jak nitka, owce — ziarnka fasoli na kilimie hali.

W dolinach wre życie. Górale w śnieżnobiałych koszulach, wyrzucanych na zewnątrz spodni, w barwnych serdakach (ilie), w kapeluszach (palarie), w łapciach (opiuci), uwijają się po bujnych łąkach. Błyszczą w słońcu kosy, zielenią się trawy, mienią się kwiaty, aż oczy bolą od patrzenia.

Te już nie nasze góry! Początkowo kopulaste lub łagodnie stożkowate, porośnięte gęsto lasem, przechodzą powoli w wyższe, śmiałe, poszarpane burzami turniska, urągające dumnie niebu. Gleba tu już nie tak urodzajna, nie może wyżywić swych mieszkańców. Sprzedają swe twarde, urobione toporem i „bardem" ręce. Padają tysiącami pnie naturalnych bogactw tego kraju, wysmukłych, jak młoda góralka, pachnących żywicą świerków i sosen. Po specjalnie zbudowanych przyrządach w kształcie długich, zbitych z desek rynien, zjeżdżają, ogołocone z gałęzi pnie na dół, gdzie z szumem i trzaskiem obracają się, siłą spadającej wody, koła tartaków.

Po drogach, o białej, granitowej nawierzchni, suną żółwim krokiem zaprzęgi wołów i od czasu do czasu, stukając sosnowymi deskami, przemyka czerwone, ciężarowe auto. Gdzie niegdzie bielą się zbocza kamieniołomów, rojące się setkami kilofów kujących granitowe skały. Wyżej strzelają ku niebu świece świerków, układają się barwnymi plamami w miłą dla oka mieszaninę barw.

Od stacji Toplita droga pnie się serpentyną, przewijając się nad krawędziami, stromymi jak piec, przerzucając się nad potokami, wyczyniając niesamowite skoki, pętle i węzły.

Baczność panowie automobiliści!

Kruche słupki balustrady dzielą maszynę do przepaści (zakręty 180!), motory wyją z wysiłku (cały czas 1 szy bieg!), woda gotuje się w chłodnicach, a w czasie burzy koła ślizgają się w miejscu na rozmokniętej drodze, huragan łamie drzewa, biją pioruny i deszcz siecze strużkami ostrymi, jak sztylety.

Transylwania.

Ścierały się od wieków tu wpływy węgierskie, niemieckie, słowiańskie i tureckie. Dakowie, pierwotni mieszkańcy tej krainy, dzielni i nieustraszeni obrońcy gór, połączyli się z elementami napływowymi i dzisiaj tylko w zwyczajach ludowych, podaniach, legendach oraz stroju można spotkać ich ślady. Wioski, rozrzucone malowniczo w dolinach, składające się z charakterystycznych kurnych domków, przechowały od wieków niezmieniony styl. (Galeryjki na słupkach dookoła budynku, daszek wycięty w subtelną koronkę, ściany otynkowane, malowane na kolor błękitny, ramy okienne powleczone białą farbą). Czerwienią się cerkiewki i małe kościołki, a gdzie niegdzie, ukryte przed okiem ludzkim, czernią się poważne ruiny zamku lub fortecy — ślady dawnej, burzliwej przeszłości. Ludność katolicka, rozmawiająca po węgiersku — to bezwątpienia dokumenty przenikania wpływów węgierskich. — Są to być może potomkowie Szeklerów, węgierskich strażników, pilnujących tych ziem przed wpływami rumuńskimi, po odwołaniu przez papieża zakonu Teutońskiego rycerzy Krzyżowych, mających swój zamek Kronsztad w Braszow.

Miasteczko Borsec, odległe o trzydzieści kilometrów od stacji Toplita, jest położone prawie na szczytach. Cudowna okolica (przepiękne groty skalne) i liczne źródła mineralne przyczyniły się do jego intensywnego rozwoju w ostatnich czasach.

Jeszcze kilka lat temu Borsec był mało znanym i uczęszczanym, bo liczył zaledwie kilkadziesiąt domów. Potem przyszedł okres nadzwyczajnej rozbudowy. Place zostały wykupione przez przeczuwających dobry interes żydowskich spekulantów, przeprowadzono zakrojoną na szeroką skalę propagandę i oto luksusowe wille zaczęły rosnąć, jak grzyby po deszczu. Biorąc pod uwagę oddalenie Borsecu od stacji kolejowej (droga pochylona pod kątem 20°), przyznać należy, że — dzięki taniości robocizny (ręce górali!) i minimalnego kosztu materiału drzewnego, cena dwupiętrowej, luksusowo urządzonej willi (milion lei = trzydzieści trzy tysiące złotych) nie jest wysoka.

Wyrastają więc w Borsec wille, nabywane najczęściej przez wyższych urzędników, wille najrozmaitszych kształtów, mocno zbliżone konstrukcją do wzorów rokoka, malowane ręką lubującego się w kolorach Rumuna w najprzeróżniejsze wzory i desenie. (Pstrokacizna niektórych budynków razi po prostu. Co za dobranie barw, jakie ułożenie deseni!?). W każdym bądź razie Borsec rozrasta się, nabiera znaczenia jako miejsce kurortowe, a na sąsiednich zboczach wciąż układają się nowe fundamenty, wznoszą się zarysy budynków. Samochody przywożą z odległej Toplity ciągle nowych gości. Po alei Głównej spacerują, przy dźwiękach orkiestry, mnożące się z dniem każdym rzesze kuracjuszy, turystów i snobów, którzy z kolei wypełniają szczelnie wieczorem popularne w tym sezonie ściany kawiarni „Spe-

Najniebezpieczniejszy spekulant świata

Zawrotna kariera Juliusza Barmata — W domu rabina w Humaniu. — Nędza i praca. — Szkoła handlowa w Łodzi. — W Rotterdamie. — Suszone grzyby i obwarzanki. — Pierwsze interesy i oszustwa. — Wojna światowa to świetny interes. — Najbogatszy człowiek na świecie. — Krach finansowy w Niemczech. — Spekulacje w Belgii. — Cichy ogród w Holandii

Na tle ostatnich gwałtownych walk o gospodarkę w Banku Narodowym w Belgii i trudności finansowych, przez które przechodziła Belgia, wyłania się znów na powierzchnię nazwisko groźnego spekulanta, prawdziwego polipa, który kolejno mackami swoimi omotał Niemcy, a potem Belgię. Jest nim Juliusz Barmat, żyjący obecnie w Holandii, którego kariera, od nędzy do największych bogactw, jest pełna dramatycznych kontrastów i wzbudza uczucie podziwu dla pracowitości i talentu tego człowieka, a odrazy dla metod, których używał i celów, do których zmierzał.

Juliusz Barmat przyszedł na świat na Ukrainie w miasteczku Humaniu niedaleko Kijowa, w domu ubogiego rabina. Obok niego w nędznym i ciasnym domku żyło pięciu braci i sześć sióstr. Ojciec myślał o swoich księgach i chciał najzdolniejszego syna zrobić również rabinem. Ale młody człowiek oparł się, ciągnęło go w świat, marzył o wielkich bogactwach i potędze. Pewnego dnia, w czerwcu 1902 r., opuszcza dom ojcowski i udaje się piechotą do Łodzi, gdzie wstępuje do szkoły handlowej.

Sprzedaje na ulicy obwarzanki i suszone ryby, aby się utrzymać. Nie płaci za mieszkanie, zapewnia natomiast swoją gospodynię, że odwdzięczy się, gdy będzie bogaty — a będzie nim z pewnością. Pracuje z niesłychaną energią. Opanował języki angielski i niemiecki, zna gruntownie geografię, buchalterię, prawo handlowe. Ale w końcu gospodyni obietnice nie wystarczają. Wyrzuca swego lokatora na ulicę, a ten, obdarty i wygłodniały, wraca piechotą do domu.

Widzi jednak że w Humaniu nie może się spodziewać niczego poza nędzą. Znów idzie w świat. Żebrze, kradnie, zawiera spółki z koniokradami i włóczęgami. Po miesiącach wędrówki znajduje się na oświetlonych wspaniale ulicach wielkiego miasta. To Rotterdam. Pada zemdlony z głodu i wyczerpania.

I znów Barmat znalazł ludzi litościwych, którzy się nim zajęli. Aby się utrzymać, zbiera szmaty i kości w skrzyniach ze śmieciami. Wreszcie zostaje pomocnikiem w biurze pokątnego bookmakera, potem znajduje dwu równie ubogich jak on młodych ludzi i zakłada biuro eksportu towarów holenderskich. Interes idzie dobrze, ale spólnicy niebawem rozchodzą się. Barmat opuszcza ich — a kasa pozostaje przy nim.

Ma lat dwadzieścia. Zakłada spółkę z bankierem de Boerem, a potem wynajmuje dwa pokoje i już jako wyłączny właściciel powołuje do życia firmę J. Barmat „dla ożywienia stosunków handlowych“. Spekuluje, udziela rad w tej dziedzinie — i po 4 latach ma już 100.000 florenów. Czterej bracia, sprowadzeni z Humania, pomagają mu w pracy. W roku 1911 zakłada spółkę akcyjną „Novita“. W roku 1914 ma już milion florenów gotówki.

Ale interesy zaczynają iść w olbrzymim stylu z chwilą wybuchu wojny. Niemcom brak wszystkiego, a Barmat jest głównym dostawcą dla nich. Ma biura i agencje w Berlinie, w Hamburgu, Wiedniu i w Nowym Yorku. Układa się wprost z rządem niemieckim, równocześnie na wszelki wypadek nawiązuje stosunki z ówczesną opozycją, a wreszcie przenosi się z rodziną do Berlina. Mają sto milionów majątku.

Stosunki ma ogromne. Za republiki otrzymuje monopol dostawy zboża, tłuszczów i mleka skondensowanego dla rządu. Zarabia setki milionów. W roku 1924 uważają go za jednego z najbogatszych ludzi na świecie.

W Banku Rzeszy ma nieograniczony kredyt na minimalny procent, a uzyskane sumy wypożycza za procent lichwiarski wynoszący nieraz 5% miesięcznie. Następuje krach. Bank Rzeszy jest zachwiany, Barmat idzie do więzienia i zaczyna się proces niebywałych rozmiarów. Akt oskarżenia obejmuje 1.000 tomów. Rozprawy sądu trwają 786 godzin. Barmat skazany zostaje na 11 miesięcy więzienia. „To niedużo — opłaciło mi się“ — mówi cynicznie.

Potem przenosi się do Belgii i tam zaczyna się ten sam proceder nawiązywania stosunków, zakładania firm i spółek, zdobywania kredytów w Banku Narodowym. I znowu krach, znów oskarżenia, że Barmat operował sfałszowanymi podpisami i podrobionymi papierami. Barmat — to jednym słowem Stavisky w znacznie większym formacie.

Musi opuścić Belgię. Przenosi się do Holandii, nabywa dom z ogrodem i z pięknymi tulipanami. Na razie żyje spokojnie, a może czeka na nową okazję robienia wielkich interesów i popełniania olbrzymich oszustw.

T. T.

Prokurator wnosi o kasację wyroku na Chaskielewicza

Do wydziału III karnego sądu apelacyjnego w Warszawie wpłynęło podanie zapowiadające wniesienie skargi kasacyjnej na wyrok w procesie Judki Lejby Chaskielewicza. Podanie to złożył prok. Missuna, oskarżyciel Chaskielewicza w II instancji.

Sam fakt zapowiedzi kasacji nie przesądza jeszcze faktu, czy prokuratura skargę kasacyjną wniesie. Pociąga to za sobą jedynie konieczność umotywowania wyroku oraz doręczenia odpisu motywów prokuratorowi. Po otrzymaniu motywów w ciągu dwóch tygodni może być wniesiony wywód kasacji.

Pożar na M/S „Batory“

Sąd Morski w Gdyni rozpatrywał sprawę pożaru, który w dniu 3 czerwca rb. wybuchł na motorowcu „Batory“, w chwili gdy statek znajdował się na Atlantyku.

Sąd przesłuchał komendanta motorowca kpt. Borkowskiego oraz oficerów pokładowych i maszynowych, poczym przeprowadził wizję lokalną na statku. Przedmiotem badań Sądu były: przyczyna pożaru i przebieg akcji ratowniczej.

Izba Morska ogłosiła wyrok o godz. 17-ej. Izba pod przewodnictwem sędziego Speicherta orzekła, że przyczyną pożaru było pozostawienie bez dozoru otwartego filtru od ropy, co spowodowało zapalenie się gazów ropnych. Winę ponoszą mechanik „Batorego“ Galiński i asystent statku Chowański. Równocześnie Izba stwierdziła brak nadzoru ze strony starszego mechanika Bomby.

Ograbili plebanię

W Rokitnicy, pow. jarosławskiego (lwowskie) dokonało ubiegłej nocy 5-ciu uzbrojonych bandytów napadu na tamtejszą plebanię.

Bandyci skrępowawszy księdza, zrabowali 450 zł gotówką oraz szereg wartościowych przedmiotów. Usiłowali oni następnie dostać się na wikarówkę, ale spłoszył ich wikary, który zaczął strzelać z rewolweru. Policja wszczęła pościg za zbiegłymi bandytami.

Nowy typ premij PKO

Jak się dowiadujemy PKO z dniem 1 października rb. wprowadza nowy typ książeczek premiowanych (oszczędnościowych).

Zasady składania oszczędności na książeczki premiowane PKO 5-tej serii są następujące: Składka miesięczna wynosi zł 5. — Książeczki co 3 miesiące podlegają losowaniu, przy czym premie wynoszą od 50 do 500 zł. Po 9 i pół latach oszczędzania tym systemem na książeczce premiowanej figurować będzie suma zł 600 — po tym okresie przewidziane są specjalne premie, t. zw. premie za wytrwałość. Bliższe szczegóły w sprawie nowego typu książeczek premiowanych PKO będą niebawem podane do wiadomości publicznej.

Śmierć b. komendanta Berezy

W Gnieźnie zmarł podkomisarz Policji Państwowej w stanie spoczynku, Bolesław Graefner, b. komendant P. P. na m. Poznań i następnie komendant Obozu Odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Rozkwit sportu wędkarskiego na Węgrzech

Dziwnym trafem sport wędkarski od niedawna dopiero rozpowszechnił się na Węgrzech, jakkolwiek i ilość powierzchni zalanej wodą — samo jezioro Balaton ma ponad 68 tysięcy ha — i rozmaitość ryb — dotychczas ustalono 36 gatunków — stwarzały raczej idealne warunki dla tej gałęzi sportu. Naturalnie w pierwszym rzędzie interesuje się wędkarz rybami — szkodnikami, jak szczupakiem, sumem i sandaczem, ale także i gatunki ryb łagodnych, jak karpie, liny, wizy i jesiotry, trafiające się w zadziwiająco dużych sztukach są zdobyczą nie do pogardzenia.

Dzięki niestrudzonym staraniom zamiłowanych sportowców — wędkarzy w ostatnich latach zmieniły się gruntownie stosunki i dzisiaj stowarzyszenie węgierskich wędkarzy — amatorów liczy już 17 tysięcy członków. Działalności tego stowarzyszenia zawdzięczać należy, że wędkarz traktowany jest na równi z innymi sportowcami. W Tata Tovares jest specjalny hotel dla wędkarzy, a poza tym zwykła, w rodzaju bungalów, gospoda na półwyspie Tihany tej krajobrazowo najpiękniejszej części Baltonu. Bardzo wymagający goście znaleść mogą pomieszczenie w Balatonfured albo w światowej sławy uzdrowisku Balatonfoldavr. Z obydwóch tych miejscowości motorówka można dojechać do Tihany, gdzie poza mnóstwem wyżej wymienionych ryb żyje i fogasz, specjalność jeziora Balaton.

Niedawno temu zaradzono też i stałemu zmartwieniu wędkarzy, a mianowicie brakowi pstrągów w rzekach węgierskich. Po długoletnich studiach i próbach udało się nareszcie w różnych rzekach gór węgierskich osadzić pstrąga tęczowego, a zdaje się że wysiłki uczonych w kierunku zarybienia pstrągiem również wód na nizinie węgierskiej — nie będą bezowocne.

St. O.

Siódmy most nad Dunajem

W Budapeszcie odbyło się otwarcie siódmego mostu łączącego dzielnice położone na obu brzegach Dunaju. Nowootwarty most nosi miano regenta Węgier Horty'ego i jest długości 515 metrów. Nowy most, zbudowany kosztem 10 milionów pengoe łączy dzielnicę Pesztu z okręgiem przemysłowym Blocksfeld. Dzięki uruchomieniu nowego mostu należy się liczyć ze wzmożonym ruchem komunikacyjnym w kierunku nowego ośrodka przemysłowego stolicy Węgier.

Obiad

Panu Andrzejowi nie wiodło się w życiu. Cóż — zdarza się to najczcigodniejszym ludziom. Nie miał często na obiad. Na szczęście nie brakło mu pomysłowości.

Owego dnia kiszki mu grały marsza ze zwykłą u kiszek bezwzględnością. Pan Andrzej zdecydował się na obiad w jednej z największych restauracyj wileńskich. Zwierzył mi się z tego zamiaru.

— Poprawiło się u pana — powiedziałem, dowiedziawszy się o tej sensacyjnej wiadomości.

— Nie mam grosza przy duszy. Ale muszę żyć. Myślę, że zjem za darmochę.

— I wsadzą pana do kryminału.

— Bynajmniej.

— Ech!

— Nie wierzy pan? Założymy się. O dziesięć złotych.

— Nie będzie miał pan z czego oddać — powiedziałem.

— Już niech pana głowa nie boli. No co, zgadza się pan?

Pomyślałem, że nic nie ryzykuję. Założyliśmy się o dziesięć złotych. Weszliśmy do restauracji i siedliśmy przy sąsiednich stolikach.

Pan Andrzej wybrał zupę i zaczął pałaszować, zjadając przy tym niemożliwe ilości chleba. Zjadłszy już prawie całą zupę, wydobył coś ze złożonego papieru, po czym wrzasnął na całą restaurację:

— Kelner!

— Służę panu — kelner schylił się usłużnie.

— Co to jest?! — zawołał pan Andrzej wskazując palcem na talerz.

— To...? To jest zupa rakowa.

— Ach, zupa rakowa? A to co jest? — z tymi słowy pan Andrzej wyciągnął łyżką z zupy długi jasny włos.

— To... to... — jąkał się kelner — bardzo pana przepraszam. Co pan każe podać na drugie?

— Na drugie? — pan Andrzej długo studiował kartę, aż wydobył jakieś mięso z zawiesistym sosem. Zjadł je z widocznym apetytem. Gdy spałaszował do końca, wydobył małe pudełeczko, z którego wsadził coś do resztek sosu. Jednocześnie wrzasnął tak, że aż bęben orkiestry podskoczył do góry. Oczy kelnera wylazły na wierzch z przerażenia, gdy ujrzał w sosie ogromnego karalucha. Pana Andrzeja zdawało się, że krew zaleje.

Ale gdy w resztkach kremu znalazła się mucha, sądny dzień zapanował w restauracji. Zleciał się cały personel, zarządzający kłaniał się w pas, a pan Andrzej klął, wymyślał, hałasował. Ledwo go ubłagano, żeby nie wołał policji i nie pisał protokułu. W końcu pan Andrzej zapowiedział, że ostatni raz jest tak pobłażliwy, wyrwał palto i kapelusz z rąk chłopca i wybiegł z restauracji gniewny, wymachując rękami i nie zaprzestając złorzeczyć. Właściciel restauracji westchnął z ulgą.

— Ludzki człowiek. Włos, karaluch i mucha w jednym obiedzie i nie wołał policji. Porządny, dobry człowiek.

D. T. F.

ranta“.

Pójdźmy tam wieczorem, gdy jej neonowa reklama rozbłyśnie jak gwiazda w cieniach zmierzchu, zajmijmy miejsce w kącie sali i obserwujmy. Godzina dziesiąta wieczór (22) — właśnie kończy się koncert sławnej operowej śpiewaczki, Tany Nonescu, ulubienicy bukaresztańskiej publiczności.

Podwyższenie, mające imitować scenę, jest puste. Artystka zakończyła ostatnią pieśń tego wieczoru. Niemilknące oklaski i chóralne wywoływanie aktorki robią swoje. Ukazuje się zza kotary dama w wieku balzakowym, rozsyła uśmiechy na prawo i lewo, przyjmuje z godnością bukiet róż od jakiegoś gorętszego adoratora i — pomimo wzmagających się oklasków — śpiewać nie chce, mówi, że nie może. Tymczasem zebrana dosyć licznie studenteria spostrzega ukrytego gdzieś skromnie w kąciku pana Folescu, znakomitego basa opery bukaresztańskiej.

Unu, doi, trei! — Już młode płuca skandują powoli i wyraźnie: — Fo-les-cu! Fo-les-cu! Wybuchają oklaski, publiczność wpada w trans. Fo-les-cu! Fo-les-cu! — ryczy przygodnie dobrany chór.

Pan Folescu powoli wspina się na estradę (cisza jak „makiem siał“) i przeprasza publiczność, że — niestety — śpiewać nie może (wymowny ruch ręką w kierunku gardła). Dla zadokumentowania, iż nie da się namówić do występu, wkłada kapelusz, owija szyję szalikiem i wychodzi.

Teraz dopiero zaczyna się prawdziwa zabawa. Kelnerzy wynoszą pośpiesznie zbędne krzesła, rozsuwają stoliki, woskują podłogę. Na estradę wtacza się kilku pulchniutkich żydków ze skrzypcami, a właściciel lokalu ogłasza, że „orgiestra cygańska“ będzie przygrywać gościom do tańca. (Ciekawym jest zwyczaj, że za każdy prawie taniec „muzyka“ pobiera dowolne datki, zaś gospodarz przedsiębiorstwa wcale jej nie opłaca).

Tymczasem słuchacze koncertu Tany Nonescu dzielą się na małe grupki, obsiadają szczelnie stoliki. Tace kelnerów (wino, borwitz, borwitz, wino) fruwają nad głowami. Turek zza bufetu zachwala głośno czarną kawę, którą na poczekaniu przyrządza. (Może interesuje kogoś cennik. Kolacja — kalkulując ceny w złotych — trzy złote do sześciu, czarna kawa — dwa złote, litr wina — półtora złotego, ciastko — pół złotego. Pamiętajmy jednak, że jesteśmy w Borsec, odcięci od świata i że miejscowa koniunktura zależy od napływu gości).

Przy stolikach gwar się wzmaga. Towarzystwo mocno mieszane. Słychać, obok rumuńskiego, język węgierski, niemiecki i żydowski. Wyżsi urzędnicy z Bukaresztu, siedzący pod oknem w towarzystwie umalowanych niemiłosiernie dam, zajadają „arolei“ (nadziewana mięsem papryka) mocno zakrapiany winem.

Stolik na lewo został zajęty przez młodych rumuńskich literatów. Piją wino z wodą mineralną i prowadzą widać jakąś ożywioną dyskusję. Krzyczą bardzo głośno, walą pięściami w stół, aż podskakują i dzwonią szklanki. Z głębi sali odgłosy strzałów, — to towarzystwo „międzynarodowe“ (przemysłowcy, czy kupcy?) oblewa szampanem jakąś tranzakcję.

Wino uderza do głów.

Koło bufetu rozgrywa się jakaś loteria na cel dobroczynny. Nad chaosem kołujących rozmów dominuje głos wywołujący wygrane numera.

Panie, trzymające różowe kartki w rękach, podniecone grą, wymalowane okropnie (to należy do dobrego tonu), wykrzykują jakieś „zaklęcia“, mające przywołać wygraną.

Borsec rozsiadł się bezładem rozrzuconych w nieładzie willi po obu stronach — kończącej się już tu — szosy. Ma się wrażenie, że domy przystanęły gdzieś w wędrówce na chwilę, odpoczną i zaraz ruszą w drogę. Szosa jest jednocześnie ulicą główną. Na balustradach rozwiesili tu górale transylwańskie dywany, delikatne, ludowe, haftowane bluzki, hafty subtelne, jak pajęczyna. Świecą się wyroby z drzewa; laski pracowicie wyrzeźbione, wypieszczone dłutem pudełeczka, maleńkie puzderka. Stoją poważne, przysadziste, ciężkie kosze winogron. Bielą się białe budynki źródeł. Orkiestra wojskowa wygrywa wiedeńskie walce. Tłum faluje, rośnie, tworzy na białych alejach i placach wyspy, półwyspy, kontynenty.

W pewnym stopniu Borsec, tak samo, jak „Speranta“ jest symbolem. Przede wszystkim nie ma żadnego sklepu rumuńskiego, a wszystkie żydowskie lub węgerskie. Cóż jeszcze?

Kurne, góralskie chaty na tle luksusowych will. Często możemy też oglądać zaprzęg wołów, zdaje się, że żywcem przeniesiony z epoki kamienia gładzonego, obok nowoczesnego aerodynamicznego samochodu. Czy to nie dosyć?

O pół kilometra niżej znajduje się drugi Borsec. Idąc, drogą niewygodną i stromą, zapadamy się po kostki w błoto lub ranimy sobie stopy ostrymi odłamkami granitu. Nie ma tam ani jednej willi, nie spotka się po drodze żadnego wielkiego sklepu, nie zobaczy eleganta, z którym można się rozmówić po francusku.

Mieszkańcy drugiego Borsecu nie znają języków, a jednak rozumiemy się doskonale. Jeżeli, jak mówi historia, Dakowie byli wzorem gościnności, waleczności i radości życia, to oni tej dzielnej krwi dackiej mają najwięcej w żyłach.

Hej! — wesołe są tu góry! Słuchając ich śpiewu i oglądając taniec „horę“ skakać by się chciało razem, brodząc w kwiatach po pas i mając przed oczyma perspektywę na niezdobytą „Piatra — Altarului“.

Andrzej Kunatt M.

Budowa rozgłośni w Baranowiczach

W Baranowiczach buduje się obecnie gmach Polskiego Radia. Budynek wznosi się przy ul. Narutowicza na drodze do Słonima, w części malowniczego Parku Miejskiego. Magistrat m. Baranowicz doceniając znaczenie Rozgłośni Polskiego Radia dla Kresów, ofiarował bezpłatnie grunt pod budowę gmachu.

Kubatura gmachu wynosi około 4.500 mtr.³. przy czym w jednym budynku mieścić się będzie zarówno rozgłośnia, jak i stacja nadawcza obok budynku zaś maszt antenowy o wysokości 150 mtr. Studio radiostacji w Baranowiczach będzie miało kubaturę 500 mtr.³.

W związku z budową radiostacji w Baranowiczach rozbudowała się ... elektrownia Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej, gdyż sama radiostacja w Baranowiczach potrz... dwa razy tyle prądu co całe miasto Baranowicze.

Na jesieni r. b. gmach radiostacji w Baranowiczach będzie już pod dachem. Równocześnie z budową gmachu w Baranowiczach konstruuje się w Wydziale Budowy Polskiego Radia specjalną aparaturę nadawczą o sile 50 Kw. Aparatura ta zmontowana zostanie w Baranowiczach wczesną wiosną, tak. że prawdopodobnie już w maju 1938 r. kresowa rozgłośnia w Baranowiczach rozpocznie swą pracę.

Również w Łucku przygotowany już jest plac pod budowę nowej radiostacji. Budowa tej radiostacji rozpocznie się po uruchomieniu rozgłośni baranowickiej, a więc w roku przyszłym. Będzie to również 50 kw stacja nadawcza.

Po ukończeniu tego etapu planu rozbudowy Polskiego Radia będziemy rozporządzać na Kresach czterema stacjami radiowymi w Wilnie, Baranowiczach, Łucku i Lwowie, o łącznej sile 200 kw. Jest też zamierzona budowa stacji radiowej w Głębokiem, o czym już donosiliśmy.

Koncert w Baranowiczach

Onegdaj w sali Ogniska Urzędniczego odbył się koncert z udziałem p. Marii Dobrowolskiej Gruszczyńskiej sopranistki z akompaniamentem fortepianu p. Łuskowej Eugenii, oraz występy zespołu orkiestry Ogniska Urzędniczego, skrzypiec p. Kazimierza Bieleckiego, wiolonczeli p. Karola Leszka i Jerzego Zielińskiego. W ostatniej części programu wystąpił zespół członkiń Koła Gospodyń Wiejskich z Jamnicznej w strojach ludowych z regionalnymi tańcami i przyśpiewkami. Całość koncertu wypadła b. dobrze. P. Maria Dobrowolska Gruszczyńska pełna temperamentu ożywiła wszystkich na sali. Szlachetność gestów, doskonała dykcja i pełen wdzięku głos przy wybitnie koloraturowym sopranie o dużej rozpiętości głosu, o ciepłej czystości i melodyjnym wdzięku był rewelacją dla Baranowicz i czarował nielicznych gości. Każdą produkcję wybitnej artystki przyjmowano burzą oklasków. Nazwisko śpiewaczki znane jest z występów artystycznych w Budapeszcie, Katowicach, Cieszynie. Rodzice p. Gruszczyńskiej zamieszkują w Bracławszczyźnie, w pow. baranowickim, dokąd przyjeżdża na wakacje letnie. Koncert organizowała ruchliwa i bardzo czynna Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich, licząc na udział głównie urzędników, nauczycielstwa, młodzieży szkolnej. Szkoda tylko, że ludność baranowicka nie docenia tego rodzaju imprez.

Kto zniszczył drzewka

na drodze Baranowicze — Nowa Mysz i ile to kosztowało?

(Sprostowanie)

W związku z zamieszczonym w „Kurjerze Wileńskim" z dn. 15 września b. r. Nr. 254 „listem z niedalekiej podróży" pod tytułem „Zmarnowano wysiłek tysięcy ludzi i kilkadziesiąt tysięcy grosza publicznego" podpisanym przez Pana Włodzimierza Berniakiewicza proszę o zamieszczenie niniejszego sprostowania.

We wzmiankowanym artykule między innymi powiedziano że:

1) na przestrzeni 15 klm. począwszy od Baranowicz przez Nową Mysz do wsi Białolesie wybudowano w 1934 r. wielki trakt 12-metrowej szerokości z 4-ro metrową boczną aleją wysadzoną trzema rzędami młodych lip; 2) że w 1934 r. odbyło się uroczyste otwarcie drogi z udziałem przedstawicieli władz i Pana Wojewody na czele; 3) że nowomyskie aleje stały się głośne w całej Polsce i ze wszystkich stron przybywały wycieczki krajoznawcze; 4) że w alejach dniem i nocą czuwało dwu szarwarkowych z terenu gminy; 5) że po dwóch latach zmienił się zarząd gminy i zmieniły się zapatrywania na potrzeby drogowe; 6) że zostało zniszczone na drodze Baranowicze — Nowa Mysz — Białolesie 15000 drzewek przydrożnych; 7) że została zmarnowana praca dziesiątków tysięcy ludzi i przeszło 30000 grosza publicznego, wydanego na stworzenie tego traktu, że wspaniałe „aleje" zamieniły się w jezdnię, szeroki zaś gościniec porosły chwasty i pokryły karkołomne doły i wyżłobienia; 8) że ze strony Wydziału Powiatowego płyną „pocieszające wiadomości" iż droga nie została racjonalnie rozplanowana.

Powyższe wiadomości nie są zgodne z prawdą.

Prawdą natomiast jest: 1) że w 1934 r. w drodze normalnych robót szarwarkowych przeprowadzono konserwację drogi Baranowicze — Nowa Mysz. na sumę zł. 2628 gr. 40.

2) w tymże roku uporządkowano drogę na odcinku Nowa Mysz — Białolesie, kosztem 2831 zł.

Ogółem na obu odcinkach posadzono lip 2800 sztuk, a nie 15000 sztuk jak podano w artykule;

ogólne zaś koszty konserwacji drogi, przebudowy mostu i sadzenia drzewek wyniosły zł. 5459 gr. 40, a nie przeszło 30.000 zł. w gotówce i praca dziesiątków tysięcy ludzi jak podaje autor w swoim artykule.

3) Na drodze Baranowicze — Nowa Mysz wiosną 1936 r. **pijani poborowi zniszczyli 210 szt.** drzewek i jeden z nich, któremu udowodniono winę został skazany wyrokiem Sądu na rok więzienia; w jesieni tegoż roku **niewiadomy sprawca zniszczył 86 sztuk drzewek, nie przyjęło się zaś i uschło 578 sztuk,** a na drodze Nowa Mysz — Białolesie prawie wszystkie drzewka nie przyjęły się i uschły już wiosną 1935 r.

4) W roku 1936 rozważano konieczność dosadzenia drzewek na drodze Baranowicze — Nowa Mysz, jednak wobec tego, że droga ta miała wejść do planu robót powiatow... bowiem miała być położona twarda nawierzchnia, wstrzymano się z dosadzaniem drzewek.

5) W roku 1934 odbyło się otwarcie drogi z udziałem Pana Wicestarosty jako jedynego przedstawiciela władzy administracji ogólnej.

6) O tym aby „Nowomyskie aleje" stały się głośne w całej Polsce i aby ze wszystkich stron zjeżdżały się krajoznawcze wycieczki dla ich podziwiania ani Zarządowi gminy ani miejscowemu społeczeństwu nic o tym nie wiadomo.

7) W „alejach" ani dniem ani tym bardziej w nocy nigdy nie czuwało „dwóch szarwarkowych", droga natomiast była i jest przedmiotem opieki ze strony gminy.

8) Istotnie w dniu 23 grudnia 1935 r zaszła zmiana ale tylko na stanowisku wójta i to w związku z pociągnięciem do odpowiedzialności za nadużycia pieniężne. Wójt ten został skazany na dwa lata więzienia.

9) Nie jest również wiadomym Zarządowi Gminy Nowa Mysz aby istniały projekty innego rozplanowania tej drogi, wiadomym natomiast jest projekt zabrukowania odcinka drogi Baranowicze — Nowa Mysz.

Na zakończenie nadmienia się, że obecny stan drogi i ścieżki dla rowerzystów i pieszych nie jest gorszy niż był w roku 1934.

Franciszek Srokowski.
Wójt Gminy Nowo-Myskiej

Wycieczka krajoznawcza młodzieży rzemieślniczej

W tych dniach w lokalu Zw. Rzemieślników Chrześcijan, przy ul. Szeptyckiego Nr. 53, odbyło się zebranie sprawozdawcze z wycieczki młodzieży rzemieślniczej.

Na zebraniu byli obecni wszyscy ci, którzy przyczynili się do zorganizowania i zaopatrzenia wycieczki w środki materialne. Do odświętnie przybranej sali, poza uczestnikami wycieczki i Zarządu Towarzystwa Rzemieślników Chrześcijan, przybyli pp. starosta powiatowy K. Wańkowicz, wicestarosta L. Paźniewski, burmistrz m. Baranowicz L. Wolnik, ks. dziekan J. Borysiuk, dyrektor Banku Polskiego Haleczko, dyrektor Kasy Spółdzielczej G. Czyżewski, kierownik szkoły doksz. zawodowej J. Hołówczyc, dyr. szkoły handlowej Sikorski, b. Kierownik wycieczki Jarocki, prezes Rady Wojewódzkiej i Towarzystwa Rzemieślników Chrześcijan powitał zebranych, składając jednocześnie w imieniu organizatorów i uczestników wycieczki podziękowanie za pomoc finansową i życzliwość, z jaką spotkała się praca, mająca na celu zrealizowanie wycieczki, t. j. Izbie Rzemieślniczej Nowogródzkiej, staroście, burmistrzowi, dyrektorowi Banku Polskiego, p. dyrektorowi Kasy Spółdzielczej, dyrektorowi KKO. w Baranowiczach i innym.

Następnie wiceprezes p. M. Pomianowski omówił okres organizowania i przebieg wycieczki, w której brał udział podkreślając fakt całkowitego udania się wycieczki. Sprawozdanie to uzupełnił dyrektor Szkoły Handlowej p. Sikorski swymi uwagami, po czym uczestnicy wycieczki t. j. młodzież rzemieślnicza Andróżkiewiczówna, Kujawińska i Kaṭas odczytali przez siebie opisane wrażenia z wycieczki. Wrażenia te były przyjęte przez zebranych hucznymi oklaskami.

Po referatach przemówił w słowach pełnych życzliwości dla młodzieży rzemieślniczej, starosta Wańkowicz, podkreślając rolę wychowawczą wycieczki i zachęcając zebraną młodzież do pracy, mającej za cel dźwignięcie rzemiosła na wyższy poziom. Następnie dyrektor Czyżewski w serdecznych słowach przemówił do młodzieży, apelując aby zdobyte wiadomości w wycieczce starała się wykorzystać.

Po przemówieniach, pod dyrekcją p. Terleckiej, młodzież rzemieślnicza odśpiewała kilka pieśni.

Likwidacja Powiatowych Urzędów Rozjemczych w Postawach i Szczuczynie

Na podstawie rozporządzenia Ministrów Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Spraw Wewnętrznych z dniem 1 października 1937 r. ulegają likwidacji Powiatowe Urzędy Rozjemcze w Postawach i Szczuczynie i od tej daty rolnicy, posiadający mniej niż 100 ha gruntów, zamieszkali na terenie powiatu postawskiego, winni zwracać się o uporządkowanie swojego zadłużenia do Powiatowego Urzędu Rozjemczego w Głębokiem, zaś rolnicy zamieszkali na terenie powiatu szczuczyńskiego — do Powiatowego Urzędu Rozjemczego w Lidzie.

Nagły zgon

W dniu 21 bm. na stacji Łuniniec w czasie wynoszenia z wagonu osobowego zmarł podróżny Grzegorz Kotiarz lat 41, mieszkaniec wsi Bereski, którego przewieziono do szpitala. Zwłoki zostały zabezpieczone.

Aktualności kulturalne

40-LECIE ZGONU KORNELA UJEJSKIEGO.

W Pawłowie (pow. radziechowski, Podole) odbył się uroczysty obchód rocznicowy ku czci Kornela Ujejskiego, w którym wzięły udział, obok władz i wojskowości, organizacje społeczne, PW i młodzież ze sztandarami, oraz ludność okolicznych powiatów — ogółem około 4000 osób.

Na grobie poety w kaplicy parkowej złożono wieńce, a orkiestra odegrała marsz żałobny Szopena. Odprawiono również modły w obrządkach grecko-katolickim i rzymsko-katolickim. Na zakończenie zgromadzeni odśpiewali chorał „Z dymem pożarów", którego słów autorem był jak wiadomo Kornel Ujejski.

NASZA WSPÓŁCZESNOŚĆ LITERACKA NA WYSTAWIE P. A. L-u.

W ramach Festiwalu Sztuki w Warszawie (2—10 października) zorganizowana będzie w lokalu Polskiej Akademii Literatury wystawa p. t. „Życie literackie". Obejmie ona dział pisarzy zmarłych p. t. „Ojcowie nasi" (pisma Piłsudskiego, Żeromskiego, Wyspiańskiego, Brzozowskiego i — niewiadomo czemu Kasprowicza, którego ani wielkością pisarską, ani siłą wpływu na młodszych z tamtymi równać nie sposób), oraz twórczość pisarzy żyjących (w liczbie 100 wybranych) w następujących działach: 1) powieść i nowela, 2) poezja i dramat, 3) krytyka literacka, 4) podróże i essaye. Obok książek znajdą się tu fotografie autorów, ich autografy i rękopisy, oraz inne eksponaty jak np. zbiory podróżnicze Arkadego Fiedlera i t. p.

Ponadto wystawa obejmie 3 jeszcze działy: — krytyki literackiej w czasopismach, prawa autorskiego, oraz organizacyjny, obrazujący życie związków literackich stołecznych i regionalnych.

SCENA I ŻYCIE. NIEZWYKŁE ZAJŚCIE W TEATRZE.

Teatr Malickiej gra właśnie komedię p. t. „Mięczak". Z roli tytułowej Malicka zrobiła podobno kreację. Sukces aktorki, podkreślony zgodnie przez recenzentów zwiększa jeszcze następujący wypadek:

Oto w połowie drugiego aktu zerwał się z krzesła jeden z widzów krzycząc „Puśćcie mnie na scenę, ja z nią porządek zrobię! Taka sama jędza jak moja żona!". Na sali wybuchła konsternacja, aktorzy jednak nie przerwali gry. Dwum panom, znajdującym się w towarzystwie desperata udało się w końcu go uspokoić, tak że dopiero w antrakcie opuścił teatr, odprowadzany współczującymi spojrzeniami sąsiadów. Jak to wywąchała prasa warszawska nieznajomy widz jest doktorem filozofii, jakimś p. B.

Tak więc Malicka pobiła słynny rekord Modrzejowskiej, której swego czasu przerwał grę jakiś ziemianin okrzykiem: „Nie podpisuj, durna!". Tym razem jednak nie był to naiwny szlagon z prowincji, ale człek ze sztuką obyty. Trzeba więc było silniejszej ekspresji artystycznej, żeby zapomniał o konwencjach sceny. A może to tylko „zasługa" owej żony p. B?.

Spółdzielnia koszykarsko-wikliniarska w Wilejce

19 września r. b. w sali Ośrodka Koszykarskiego Organizacji Młodzieży Pracującej w Wilejce odbyło się zebranie założycielskie Spółdzielni Koszykarsko - Wikliniarskiej, na którym byli obecni: członkowie komisji statutowej w osobach p. p. inż. E. Doboszyńskiego jako p. starosty, Al. Sulorowskiego — reprezentującego Zarząd Główny OMP, K. Wojewódzkiego, P. Sawicza i J. Szczuczyńskiego. Poza tym byli obecni: Wil. Okr. OMP p. Giedrys, zaproszeni właściciele większych i mniejszych gospodarstw rolnych z powiatu wilejskiego i czeladnicy Ośrodka Koszykarskiego w Wilejce.

Po odczytaniu i przyjęciu statutu oraz podpisaniu deklaracji przez członków założycieli spółdzielni, wybrano Radę Nadzorczą i Zarząd Spółdzielni Koszykarsko Wikliniarskiej.

Do Rady Nadzorczej weszli Organizacja Młodzieży Pracującej 2 mandaty i Józef Hranicki — radny Zarządu Miejskiego w Wilejce.

Po wyborze Rady wyłoniono Zarząd w składzie: 1) Józef Szczuciński — prezes, 2) Aleksander Kostrzewski — wiceprezes, 3) Piotr Giedrys — sekretarz i 4) Jan Jarosiński — skarbnik.

Założycielami Spółdzielni, której celem jest podniesienie dobrobytu członków przez zwiększenie ich zarobku i działalności gospodarczej drogą organizowania przeróbki wikliny, zakładania warsztatów, pracowni, nowych plantacyj wikliny i t. p są: 1) starosta inż. Władysław Henszel, 2) Ppułk. Gaładyk, 3) Organizacja Młodzieży Pracującej, 4) Aleksander Połoński, 5) Antoni Zalewski, 6) Aleksander Sulorowski, 7) Piotr Giedrys, 8) Józef Szczuciński, 9) Mikołaj Szajnen, 10) Wit Bojaruniec, 11) Aleksander Kostrzewski, 12) Kazimierz Pawłowski, 13) Józef Hranicki, 14) Konstanty Wojewódzki, 15) Jan Jarosiński, 16) Aleksander Litwinkowicz, 17) Mikołaj Żuk, 18) Aleksy Wagner, 19) Afanas Harasimowicz, 20) Włodzimierz Wasiuto.

Powstanie tego rodzaju Spółdzielni w dużej mierze umożliwiły władze centralne Organizacji Młodzieży Pracującej, Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej, Izba Rzemieślnicza w Wilnie, dyrektor której p. Alojzy Niamiec specjalnie interesował się pracami koszykarstwa w Wilejce, jak również Izba Przemysłowo Handlowa w Wilnie, której przedstawicielka p. Alicja Wilczyńska odbyła kilka konferencyj w sprawie stworzenia w Wilejce tej placówki.

Wit Bojaruniec.

Nowe przystanki wagonów motorowych

Z ważnością od dnia 20 bm. otwarto dwa punkty zatrzymania wagonów motorowych na przejazdach: szlak Orany — Olkieniki (km. 345) i szlak Marcinkańce—Orany (km 322).

Poraniony uczeń

Na odcinku Białystok—Czeremcha po przybyciu w dniu 21 bm. pociągu osobowego Nr 132 znaleziono nieprzytomnego, ze śladami okaleczenia głowy ucznia Sergiusza Sucharczuka ze wsi Spiczki. Poszkodowanego odwieziono do szpitala w Bielsku Podlaskim. Przyczyną wypadku było prawdopodobnie wyskakiwanie z pociągu podczas biegu.

Likwidacja niebezpiecznej szajki włamywaczy w Baranowiczach

Z pośród szeregu spraw drobnych, rozpatrywanych przez Sąd Grodzki w Baranowiczach, na plan pierwszy wysunęła się sprawa Jana Prończaka i towarzyszy.

Nie wystarczyła ława oskarżonych dla „towarzystwa", sprowadzonego do sądu pod silną eskortą policyjną. Również ława obrońców okazała się małą, musiano ją przedłużyć i zrobić miejsce aż dla sześciu adwokatów, t. j. prawie dla całego zespołu adwokackiego Baranowicz.

Przed sądem staje dobrze zorganizowana szajka złodziei-włamywaczy: Jan Prończak, Aleksander Kurganow, Konstanty Onuszko, Mikołaj Bielmacz i Michał Dziadowicz oraz pod zarzutem paserstwa — Lejba Brewda z Lachowicz. Bronią adwokaci: Iwaszkiewiczowa, Waszkiewicz, Legatowicz, Szapira, Chomicz i obrońca Mitkiewicz.

Z przewodu sądowego wynika, że szajka „pracowała" na terenie kilku gmin pow. baranowickiego i była postrachem tamtejszej ludności, która wiedziała, że w razie oporu opryszkowie gotowi są użyć broni. Szczególnie niebezpieczny był herszt bandy Jan Prończak, osobnik pochodzący z zamożnej rodziny, sprytny, o „bogatej" przeszłości. Jak dalece dał on się we znaki ludności, świadczy fakt, że na specjalnym posiedzeniu rady gmin nej zapadła uchwała, iż jest on niebezpieczny dla mieszkańców i winien być izolowany.

W tym czasie stanowisko komendanta posterunku policji w Swojatyczach objął przodownik Lucjan Rejent, który z całą energią przystąpił do likwidacji szajki. W rezultacie już w niedługim czasie złodzieje znaleźli się pod kluczem, przy czym Prończak został ujęty z bronią w ręku.

W czasie rewizji znaleziono u nich szereg przedmiotów skradzionych, między in. większą ilość płótna wiejskiego.

Na przewodzie sądowym wyszły na jaw ciekawe szczegóły z „działalności" opryszków. Otóż micili oni „zastępców", którzy w wypadku zaaresztowania swoich „zwierzchników" wykonywali „pracę" zło dziejską w „zastępstwie", aby nie dopuścić by kradzieże ustawały.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, starając się udowodnić swoje alibi. Na rozprawę wezwana została również jedna z poszkodowanych, Maria Szustało z kolonii Jatwież, która z pośród całego stosu przyniesionego na salę sądową płót na poznała swoje sztuki.

Sąd skazał Prończaka, Kurganowa i Onuszkę każdego na rok więzienia, Dziadowicza na 6 miesięcy. Bielmacz i Brewda zostali uniewinnieni.

Oskarżenie wnosił st. przodownik Szczeniowski. E. G.

KRONIKA

WRZESIEŃ **23** Czwartek

Dziś Tekli P. M.

Jutro N. M. P.

Wschód słońca — g. 5 m. 06

Zachód słońca — g. 5 m. 18

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 22/IX 1937 r.

Ciśnienie — 764

Temperatura średnia + 13

Temperatura najwyższa + 18

Temperatura najniższa + 9

Opad —

Wiatr — połudn.-zachodni

Tendencja barom. — wzrost ciśnienia

NOWOGRÓDZKA

— P. Sławecki opuszcza Nowogródek. Dowiadujemy się, że naczelnik urzędu pocztowego p. Sławecki opuszcza na własną prośbę Nowogródek i przeniesiony zostaje z dniem 1.X br. do Wilna.

— Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Turystycznej. W dniu 9 października 1937 r., o godz. 10-ej odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim w Nowogródku posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Turystycznej z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie;

2) Sprawozdanie za czas od 1.IX. 1936 r. do 1.X. 1937 r. z działalności:

a) referatu Turystyki Urzędu Wojewódzkiego;

b) Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Nowogródzkiej;

c) Oddziałów Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Nowogródku, Słonimie, Lidzie, Baranowiczach i Nieświeżu;

3) Potrzeby turystyczne województwa nowogródzkiego;

4) Program pracy wymienionych wyżej instytucyj turystycznych na rok 1938.

5) Projekty urządzenia imprez turystycznych w r. 1938 w Nowogródczyźnie;

6) Wolne wnioski.

Na zakończenie obrad odbędzie się w dniu 10 października 1937 r. wspólna wycieczka uczestników obrad „Szlakiem Mickiewiczowskim" urządzona przez Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Nowogródzkiej.

— Sport w gimnazjum nowogródzkim. Bardzo czynne „Gimnazjalne Koło Sportowe" przy Gimnazjum w Nowogródku wykorzystuje każdą pogodną niedzielę i organizuje coraz nowe imprezy sportowe.

W ubiegłą niedzielę — GKS zorganizowało zawody lekkoatletyczne i turniej siatkówki dla mieszkańców Nowogródka.

W sobotę urządzono turniej międzyklasowy w siatkówce i koszykówce, w którym na 1-szym miejscu uplasowała się VIII klasa, a na drugim I klasa liceum.

W grach drużynowych młodzież szkolna wykazała piękną oraz bardzo dżentelmeńską grę, stojącą na dobrym poziomie technicznym i taktycznym.

Odbył się również zespołowy trójbój lekkoatletyczny międzyklasowy, w którym startowało 12 zawodników po trzech z każdej klasy.

Zespołowo w trójboju I miejsce uzyskała VIII kl. uzyskując 4837,85 punkt. zesp. w trójboju II miejsce uzyskała I kl. Liceum uzyskując 4572,95 punkt., zesp. w trójboju III miejsce uzyskała IV kl. uzyskując 3394,05 punktów.

Indywidualnie w trójboju zwyciężył Jawdyński Piotr z VIII kl. zdobywając 1848,25 punktów, uzysk. nast. wyniki: bieg 100 m. — 11,8 sek. skok w dal 5,53 m. — kula 11 m. 75 cm. Drugie miejsce zdobył Krasowski Włodzimierz z I kl. Lic. uzyskując 1742,00 punktów i skokiem w dal 6,02 m ustanawiając rekord Nowogródka. III miejsce uzyskał Heller Arnold z VIII kl. wynikiem 1567,35 punktów.

LIDZKA

— Zebranie organizacyjne T-wa Oświaty Zawodowej. 20 bm. z inicjatywy miejskiego obwodu OZN w lokalu gimnazjum Kupieckiego Ks. Ks. Pijarów w Lidzie odbyło się zebranie organizacyjne lidzkiego Koła Towarzystwa Oświaty Zawodowej. Na zebraniu pod przewodnictwem p. sędziego Wincentego Popkowskiego wygłosił referat o celach i zadaniach T-wa p. H. Żeligowski, dyr. gimn. Kupieckiego. W niedługim lecz treściwym referacie dyr. Żeligowski wskazał na konieczność stworzenia podobnej placówki na terenie Lidy. Po referacie zabierali głos: p. St. korski delegat Okr. Wil. T-wa Ośw. Zaw. i p. Laskowicz ze Zw. Ziemian lidzkiego powiatu. Po odczytaniu statutu T-wa został wybrany zarząd w następującym składzie: pp. Majewski, Miklaszewska Regina, Sędna Gelens, ks. Czabanowski, Żyliński, Oganowski i Iliński.

Wysokość składek członkowskich ustalono na 1 zł kwartalnie.

W zebraniu wzięli udział: p. wicestarosta Witold Dziadowicz i przebywający czasowo w Lidzie ks. Słusiński prowincjał zakonu Ks. Ks. Pijarow.

— Nowouruchomiony zakład tapicerski F. Gelmana w Lidzie przy ul. Zamkowej nr. 25. — wykonuje wszelkie roboty tapicerskie po cenach najniższych.

Najnowsze modele. Wykonanie solidne.

— K. K. O. w Lidzie tworzy nowy oddział. Jak się dowiadujemy, ma w najbliższym czasie powstać w Szczuczynie oddział K. K. O. w Lidzie.

— Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Lidzkiego w Lidzie — instytucja bankowa prawa publicznego o popularnej pewności. Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i wydaje książeczki oszczędnościowe na okaziciela. Za wszelkie zobowiązania Kasy odpowiada Związek Komunalny pow. lidzkiego, jako związek poręczający Kasy całym majątkiem Sejmiku Lidzkiego

Na podstawie par. 8 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 czerwca 1937 r. (Dz. U. R. P. nr. 50, poz. 387). Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Lidzkiego stosownie do uchwały z dnia 29 lipca r. b. podaje do wiadomości publicznej, że z dn. 1 sierpnia 1937 r. do odwołania płaci odsetki (oprocentowanie) od wkładów:

Wkłady w złotych: 1) od wkładów oszczędnościowych płatnych na każde żądanie 4 proc.; 2) od wkładów oszczędnościowych płatnych za wypowiedzeniem 10-cio dniowym 4 i pół proc.; 3) od wkładów oszczędnościowych płatnych za wypowiedzeniem 1-miesięcznym — 4¾ proc.; 4) od wkładów oszczędnościowych płatnych za wypowiedzeniem 3 miesięcznym — 5 proc.; 5) od wkładów oszczędnościowych płatnych za wypowiedzeniem 5-miesięcznym i dłuższym — 5 i pół proc. i 6) od rachunków bieżących i czekowych — do 4 proc.

Składki procentowe podane wyżej zgodnie ze wspomnianym rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 25 czerwca r. b. w odniesieniu do nowych wkładów obowiązują od dnia 1 sierpnia r. b. — w odniesieniu natomiast do wkładów złożonych przed tym terminem wchodzą one w życie po upływie terminu umowy.

Odsetki od wkładów oszczędnościowych dolicza się do wkładów co pół roku. Przy likwidacji wkładu wypłaca się odsetki bieżące.

Odsetki od wkładów — biegną od dnia następnego dnia powszedniego po dokonanej wpłacie i biegną do ostatniego dnia powszedniego, poprzedzającego dzień wypłaty.

NIEŚWIESKA

— FURMANKA POD KOŁAMI SAMOCHODU. Na trakcie Kleck—Nieśwież wydarzył się tragiczny wypadek. Przejeżdżający samochód wojskowy ciężarowy wpadł na furmankę, powożoną przez Aleksandra Sidorowicza, mieszkańca m. Klecka. A. Sidorowicz wjechał na trakt tuż przed rozpędzonym samochodem, chcąc przejechać na drugą stronę. Szofer nie mogąc powstrzymać wozu wpadł na furmankę, łamiąc ją. A. Sidorowicz doznał ciężkich obrażeń czaszki.

BARANOWICKA

— Posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dn. 22, o godz. 19 odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Była rozpatrywana umowa z firmą „Kresexport".

* * *

W dn. 22 br. burmistrz m. Baranowicz p. inż. Wolnik wyjechał na zjazd miast do Łucka.

— Wycieczka do Słonima. W związku z odbywającym się tygodniem katolickim w Słonimie i konsekracją nowo-zbudowanego kościoła O.O. Jezuitów w Albertynie, akcja katolicka w Baranowiczach urządza w dn. 26 września wycieczkę do Słonima. Wyjazd z Baranowicz nastąpi o godz. 6.30 rano, powrót o godz. 9 wieczorem. Koszt wycieczki wynosi 2 zł. Zapisy przyjmuje kancelaria parafialna do dn. 23 września włącznie.

— Zmiana Zarządu Stow. Mężów Katolickich. Onegdaj na posiedzeniu Zarządu Stow. Mężów Katolickich nastąpiły zmiany personalne w dotychczasowym zarządzie, ustąpił stary prezes p. Trejtag, a na jego miejsce wszedł p. dr Malkiewicz, wiceprezesem zaś został świeżo przybyły ks. prefekt Karol Romańczuk i sekretarzem Mazurkiewicz Bolesław.

Na zebraniu również uchwalono program pracy na cały rok, ze szczególnym uwzględnieniem propagandy akcji katolickiej.

— „Szopka" w Baranowiczach. Artysta baranowicki p. Witold Mirski - Szpakowski przygotowuje ciekawą imprezę satyryczno-artystyczną. Będzie to „Szopka" charakteryzująca w sposób satyryczny miejscowych przedstawicieli władz i inteligencji, t. zw. „asów".

Przedstawienie odbędzie się w sali Ogniska w dniu 5 października r. b.

— Ocyganił cygana. Onegdaj do wsi Niebyty, gm. nowomyskiej przybyła rodzina cygańska Kuczyńskich i zatrzymała się u Wincentego Jackiewicza.

— „Chadzi baćko, pomieniajem koni!" rzekł cygan Jackiewiczowi.

Jackiewicz był chłopem „cwanym". Miał konia chorego, ale udawał zucha.

— Kali dasi 50 zł prydaczy, dyk pamieniajem".

Cygan pomyślał: widocznie ma dobrego konia i buchnał nierozważnie:

— Pomieniajem łob u łob!

Po krótkim targu konie zamieniono, a gdy Cygan przyjechał do Baranowicz, koń padł.

Zrozpaczony Cygan wyprawił do posterunku policji swą żonę ze skargą, że chłop go oszukał.

— „HURTOWA" KRADZIEŻ ROWERÓW". W związku ze świętem „dożynek" w Baranowiczach, wiele osób przyjechało na rowerach. Gdy odbywało się „wieńczenie" zostawili rowery około „Ogniska Urzędniczego" w Baranowiczach. Dopiero po zakończeniu „święta" spostrzegli, że ktoś nieproszony zaopiekował się ich rowerami. Poszkodowani zostali: Zieniewski Stefan z m. Lachowicz rower wartości 50 zł, Mickiewicz Jan z Baranowicz, rower wart. 70 zł, Czerechowicz Stanisława, ze wsi Zadworze, gm. Kozłowszczyzna, pow. słonimskiego, rower wart. 80 zł i Boksza Mikołaj ze Swojatycz, rower wart. 120 zł.

OSZMIAŃSKA

— Oszmiana czyni starania o poprawę warunków higienicznie sanitarnych. Zarząd miejski w Oszmianie zwrócił się z memoriałem do Funduszu Pracy, domagając się kredytu w wysokości 25.000 zł na budowę w Oszmianie publicznej łaźni. W memoriale swym Zarząd miejski zaznacza, iż brak tego rodzaju łaźni utrudnia możność utrzymania na odpowiednim poziomie stosunków higieniczno-sanitarnych w mieście. Na terenie Oszmiany co raz częściej notowane są wypadki epidemii. W parze z tym memoriałem Zarząd miasta podjął starania o uzyskanie odpowiednich kredytów na budowę w mieście nowoczesnego targowiska.

Kurjer Sportowy

Harcerze wiosłują

Wczoraj w lokalu Kuratorium Okręgu Szkolnego w Wilnie odbyła się miła uroczystość wręczenia nagrody przechodniej wioślarzom Harcerskiego Klubu Sportowego, którzy zdobyli pierwsze miejsce w Warszawie. Nagrodę osadzie harcerskiej wręczył pan kurator Godecki. Skład osady przedstawia się następująco: Trojanowski, Kiliszczak, Pawłowski, Markowski i sternik Nowicki. Są to uczniowie, którzy należą do harcerstwa.

Zwycięstwo harcerzy wileńskich w Warszawie nie było dla nas niespodzianką. Pracowali oni cały sezon. Są w dobrej formie to też oczekiwać trzeba, że i teraz w regatach szkolnych na Wilii odniosą szereg zwycięstw. Regaty na Wilii rozpoczną się najprawdopodobniej już w piątek W każdym bądź razie w sobotę o godz. 13 mieć będziemy na pewno przedbiegi. Jeżeli będzie więcej zgłoszonych osad, to możliwe, że regaty rozpoczną się w piątek. Finały odbędą się w niedzielę rano o godz. 11. Meta biegów mieścić się będzie przy przystani szkolnej na Antokolu. Do regat szkolnych zgłosili się uczniowie z Grodna. Startować oni będą w dwuch biegach a mianowicie w biegu czwórek i biegu czwórek półwysięgowych. Wczoraj już podawaliśmy, że możliwy jest start uczniów z Warszawy.

Nie zostali oni jeszcze oficjalnie zgłoszeni, ale zapewne przyjadą. Startować oni będą w biegu ósemek. Będzie to osada szkolna trenująca w Wiśle. Wiemy, że Klub Sportowy Wisła zaliczany jest do rzędu najsilniejszych klubów wioślarskich w Warszawie. Jeżeli więc Wisła przyszle do Wilna swoich uczniów, to będziemy mieli ciekawy pojedynek wioślarski.

Warto jednocześnie nadmienić, że prócz biegów uczni program przewiduje biegi uczenic. Na marginesie jedna zasadnicza uwaga. Trzeba dążyć do tego, żeby młodzież mogła jeździć na rozmaitych typach łodzi. Jak się będzie zakupywało nowy tabor wioślarski to trzeba o tym pomyśleć. Nie mamy w Wilnie dwójek na cztery krótkie, dwójek na dwa długie wiosła. Młodzież nie posiada jedynek. Żaden z klubów wileńskich nie posiada czwórki bez sternika. Słowem pod względem taboru Wilno jest ośrodkiem bardzo biednym.

Dziś otwarcie XII Narodowych Mistrzostw Strzeleckich

Dziś o godz. 9 na Pióromoncie odbędzie się uroczystość otwarcia XII Narodowych zawodów strzeleckich o mistrzostwo Polski. Na uroczystość otwarcia organizatorzy zapraszają całe sportowe Wilno. Program przedstawia się następująco: zdanie raportu przez płk. Bobrowskiego — gen. Godziejewskiemu, przemówienia płk. Frydrycha jako komendanta głównego Związku Strzeleckiego i gen. Godziejewskiego.

Następnie orkiestra odegra hymn Narodowy a na maszt wciągnięta zostanie flaga.

Potem wszyscy zaproszeni goście udadzą się na strzelnicę gdzie oddane zostaną strzały honorowe do specjalnie wykonanej tablicy.

Mistrzostwa rozpoczną się więc faktycznie dopiero w piątek rano. Strzelania odbywać się będą od samego rana aż do zmroku. Informacje udzielane są w komendzie zawodów w Wilnie przy ul. Dąbrowskiego 1.

Przypominamy, że złożenie hołdu na Rossie nastąpi w niedzielę 26 września o godz. 19. W dniu tym Wilno będzie oświetlone reflektorami i udekorowane flagami. Miasto przybierze więc charakter uroczysty.

Lida poświęca dzieło własnych rąk

W niedzielę 26 września w Lidzie od będzie się rzadko spotykana uroczystość sportowa. Otwarty zostanie mianowicie wielki stadion sportowy. Na uroczystości zjechać obecny będzie gen. Kleeberg.

Z Wilna do Lidy na zawody sportowe ma wyjechać kilku czołowych lekkoatletów jak: Wojtkiewicz, Krym, Malinowski, Rymowicz oraz piłkarze KPW Ognisko. Uroczystości sportowe w Lidzie zapowiadają się doskonale, a zawody sportowe budzą szerokie zainteresowanie.

Polscy lekkoatleci jadą do Budapesztu

W nadchodzący czwartek wyjeżdżają do Budapesztu polscy lekkoatleci w składzie:

Gierutto, Hanke, Noji i Gąssowski na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w dniach 25 i 26 bm.

Projektowany w tych zawodach udział Kucharskiego nie dojdzie do skutku ze względu na jego niedawną chorobę.

Zarząd PZLA zaproponował Związkowi Węgierskiemu, aby w zawodach budapeszteńskich startował świetny średniodystansowiec belgijski Mostert, który obecnie bawi jeszcze w Warszawie.

KRONIKA

— Przepowiednia pogody w g PIM. na 23 bm.: Po mglistym ranku w ciągu dnia na ogół pogoda słoneczna, tylko na południu wzrost zachmurzenia z możliwością deszczów. — Ciepło.

WILEŃSKA

Dyżury aptek. — Jundziłła (Mickiewicza 33); Sw. Mańkowicza (Piłsudskiego 30; Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29) i Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— Miejska Komisja Rewizyjna sporządziła protokół z dokonanej rewizji gospodarki Zarządu m. Wilna za czas od stycznia 1936 r. do czerwca 1937 r. oraz z przeprowadzonej rewizji wykonania budżetu miasta za rok 1935/36.

Komisja Rewizyjna w gospodarce miejskiej nie znalazła żadnych poważniejszych usterek i skierowała na najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej protokół z wnioskiem o przyjęcie sprawozdania do zatwierdzającej wiadomości.

— Usuwanie słupów reklamowych. Na skutek zarządzenia władz miejskich z terenu miasta zostały usunięte wszystkie słupy reklamowe świetlne, dzierżawione ostatnio przez Związek Propagandy Turystycznej.

— Komitet Rozbudowy zakończył już tegoroczną akcję finansowania ruchu budowlanego na terenie miasta. W najbliższym czasie sporządzone zostanie szczegółowe sprawozdanie.

— Zakończenie wstępnych robót w mauzoleum Królewskim w Bazylice. Wczoraj zakończone zostały roboty wstępne w mauzoleum Królewskim w Bazylice. Ściany grobowca przygotowane zostały do założenia tynków. Prace nad zakładaniem tynków rozpoczną się w najbliższym dniach. Równocześnie poczyniono przygotowania do robót kamieniarskich, które rozpoczną się w przyszłym miesiącu.

— Restauracja tarcz zegarowych na wieży Katedralnej. Wczoraj po odrestaurowaniu tarcz zegarowych na wieży Katedralnej, zostały one ponownie zainstalowane. Wskazówki zegarowe są jednak nadal nieruchome.

— Zasiłki dla bezrobotnych. Liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki z tytułu utraty pracy ostatnio zmniejszyła się dość znacznie. Obecnie pobiera ustawowe zasiłki z Funduszu Pracy 357 robotników fizycznych i 248 umysłowych.

WOJSKOWA

— Zwalnianie podchorążych z wojska. W końcu bież. tygodnia mają być zwolnieni podchorążowie rocznika 1914 i młodszych, którzy odbywali służbę ochotniczą.

Terminy zwolnienia zostały uzgodnione z rozpoczęciem zajęć na Uniwersytetach.

Organizacja kupców wiejskich

Powstał w Wilnie Chrześcijański Związek Kupców Wiejskich i Straganiarzy ziem północno-wschodnich. Działalnością związek obejmuje tereny woj. wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, białostockiego i wołyńskiego.

W Wilnie zakwitły po raz drugi jabłonie, kasztany i bzy

Bardzo pogodny i ciepły schyłek lata na Wileńszczyźnie spowodował, że w szeregu miejscowości po raz drugi zakwitły drzewa i krzewy. M. in. w Wilnie zakwitły obecnie jabłonie (przy zaułku Więziennym 3), bzy (przy ul. Moniuszki w ogrodzie p. Walentynowicza) i kasztany w kilku miejscach miasta.

SPRAWY SZKOLNE.

— Shelley's Institute (Mickiewicza 4 m. 12 piętro II). Zapisy na kurs angielskiego, niemieckiego, francuskiego, codziennie od godz. 11 — 13 i od 19 do 20.30.

I Nagrodę: stypendium do Londynu otrzymują studenci z wynikiem egzam.: „With Dinstinction".

II Nagrodę: Ł 3 (funty sterlingi) otrzymała dnia 16 czerwca 1937 r. p. Ireba Minja, stud. U. S. B.

Ze ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEŃ

— Ze Stow. Architektów w Wilnie Stow. Architektów Polskich, Oddział w Wilnie, rozpoczyna swą jesienną działalność cyklem odczytów z dziedziny budownictwa i sztuki.

Pierwszy z cyklu odczyt odbędzie się w piątek, 24.IX. 37 r., o godz. 7-ej wiecz. w lok. Stow. Techników, Wileńska 33. O wrażeniach z Wystawy Paryskiej mówić będzie konserwator wojewódzki dr K. Piwocki. Wstęp dla członków SARP., Stow. Techników i gości — wolny.

— Z życia Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Zarząd T-wa podaje do wiadomości członków i sympatyków, że lekarz weterynarii dr Jan Użarowski powrócił i wznowił przyjęcia z ramienia T-wa, chorych zwierząt u siebie w domu przy ul. Kalwaryjskiej 12—3 codziennie od godziny 15—17, oprócz niedziel i świąt.

RÓŻNE.

— Podziękowanie. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci składa Panu Notariuszowi Janowi Boyko najserdeczniejsze podziękowanie za okazaną pomoc i bezinteresowne sporządzenie aktu kupna-sprzedaży nieruchomości przy ul. Strycharskiej 20 na cele T-wa.

— Stowarzyszenie „Służba Obywatelska" w Wilnie organizuje Roczny Kurs Mistrzyń Krawieckich przeznaczony dla czeladniczek krawieckich posiadających 2-letnią praktykę w pracowniach krawieckich.

Kurs bezpłatny. Wpisowe 25 zł.

Zajęcia będą się odbywały w warsztatach Państwowego Gimnazjum Krawieckiego.

Informacyj udziela Szkoła zawodowa ul. Bisk. Bandurskiego 4—6 w godz. 10—14-ej.

— PKO przyznała Żeńskiemu Liceum Gospodarczemu w Wilnie pokaźną subwencję w kwocie zł. 6.000 na wyposażenie pracowni gospodarczych, towaroznawczych i chemicznych.

— Interwencja inż. Kawenokiego w sprawie pisma „Falanga". Prezes Rady Zjednoczenia Kupiectwa Żydowskiego Ziem Północno-Wschodnich inż. Kawenoki interweniował onegdaj u naczelnika wydziału polityczno-społecznego Urz. Wojewódzkiego p. Jasińskiego w sprawie kolporterów pisma „Falanga". Inż. Kawenoki wskazał na to, że kolporterzy wznoszą antysemickie okrzyki i w związku z tym prosił o interwencję władz.

Jak się dowiadujemy, naczelnik Jasiński zaznaczył, że „Falanga" jest pismem legalnym, co się zaś tyczy podburzających okrzyków, to winni będą karani.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Zespół pracuje nad dwoma pierwszymi premierami: „Lato w Nohant" komedia J. Iwaszkiewicza, i „Uczonymi Białogłowami" — komedia Moliera. Otwarcie sezonu nastąpi 2 października, w sobotę, w gmachu odremontowanym. Przedsprzedaż biletów nastąpi w dniu 26 września w kasie teatru „Lutnia".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Ostatnie przedstawienie oper. „Dzwony z Cornevillu". Dziś po cenach propagandowych najpopularniejsza operetka klasyczna o wysokich walorach muzycznych „Dzwony z Corneville" grana koncertowo przez cały zespół.

— Jutro z powodu próby generalnej z sobotniej premiery operetki „Wiedeńska Krew" przedstawienie zawieszone.

„Wiedeńska Krew" z występem Ilgi Olginej. — W sobotę odbędzie się premiera najpiękniejszej operetki Johanna Straussa **„Wiedeńska Krew"** którą kierownictwo z wielkim nakładem kosztów i pracy oraz należytym pietyzmem przygotowuje. Zupełnie nowe dekoracje pomysłu ...rajewskiego, oraz stylowe kostiumy stanowić będą piękne i mediolne tło dla kreacji aktorskich i śpiewaczych, do których powołano cały bez wyjątku zespół artystyczny, oraz znakomitą śpiewaczkę Olgę Olginę, która partię hrabiny Zedlan śpiewała w Warszawie i Poznaniu.

— Niedzielna popołudniówka w „Lutni". W niedzielę po cenach zniżonych grana będzie operetka Leo Falla „Róża Stambułu".

— Koncert E. Zimbalista. Znakomity skrzypek o sławie wszechświatowej E. Zimbalista wystąpi raz jeden tylko w Teatrze „Lutnia" w poniedziałek 28 października. — Bilety już są do nabycia w kasie Teatru „Lutnia".

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 22 września 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Towar		
Żyto I stand. 696 g/l	23.75	24.25
„ II „ 670 „	22.35	23.20
Pszenica I „ 730 „	28.25	29.25
„ II „ 710 „	27.75	28.25
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	20.—	20.50
„ III „ 620,5 „ (past.)	19.—	[illegible]
Owies I „ 468 „	21.25	22.25
„ II „ 445 „	19.25	20.25
Gryka „ 610 „	19.50	20.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	44.50	45.62
„ „ „ I-A 0—65%	44.—	44.50
„ „ „ II 30—65%	37.37	37.50
„ „ „ II A 50—65%	32.50	33.—
„ „ „ III 65—70%	27.50	28.50
„ „ pastewna	22.50	23.50
„ żytnia gat. I 0—50%	36.—	36.50
„ „ „ I 0—65%	33.50	34.—
„ „ „ II 50—65%	26.—	26.50
„ „ razowa do 95%	25.50	26.—
Otręby pszenne miałkie przem. stand.	15.25	15.75
„ żytnie przem stand.	14.50	15.—
Łubin niebieski	14.—	14.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	40.—	41.—
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1840.—	1880.—

Kobieca zemsta..

P. Maria Kładzinowa (Kalwaryjska 4) skarżyła się w policji, że jej sublokatorka Gercowa, mając do niej urazę, zemściła się srodze. Pocięła mianowicie i podziurawiła elegancką narzutkę Kładzinowej i piękny pokrowiec.

Straty materialne, nie licząc moralnych, p. Kładzinowa ocenia na z górą 200 zł.

Śmiertelny upadek z drabiny

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj przy ul. Strycharskiej 20. Elektrotechnik Tomasz Kuta, pracujący przy zakładaniu nowej instalacji elektrycznej, spadł z wysokiej drabiny na bruk.

Lekarz pogotowia stwierdził złamanie podstawy czaszki, wstrząs mózgu oraz ogólne potłuczenia. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala św. Jakuba, gdzie zmarł.

Osierocił on żonę i dzieci. Mieszkał przy ul. Wielkiej 23 i liczył lat około 40.

Zagadkowe zatrucie się pielęgniarki

Wczoraj w pokoju służbowym szpitala Żydowskiego znaleziono pielęgniarkę Marię Rynkiewiczównę, nieprzytomną, z oznakami zatrucia.

Lekarze stwierdzili zatrucie silną dawką środków narkotycznych.

Jak dotychczas, nie zostało ustalone, czy Rynkiewiczówna popełniła zamach samobójczy, czy też padła ofiarą wypadku, albo nałogu. (c).

Niebezpieczna wizyta

Barbara Malewska (ul. św. Jakubska 10) przeżyła onegdaj niebezpieczne odwiedziny. Do mieszkania jej wtargnął właściciel sklepu spożywczego, mieszczącego się w tym samym domu, którego nazwiska nawet nie wie.

Zdradzał on wyraźnie objawy opilstwa, czynił dwuznaczne propozycje, po czym rzucił się na nią i usiłował zniewolić.

Krzyki napastowanej zmusiły go do ucieczki.

Gdy sklepikarz wytrzeźwiał, dowiedział się, że za swe pijane wyczyny odpowie przed sądem. (c).

RADIO

CZWARTEK, dnia 23 września 1937 r.

6.15 — Pieśń; 6.18 Gimnastyka; 6.38 — Muzyka z płyt; 7.00 — Dziennik por.; 7.10— Muzyka z płyt, 8.00 — Audycja dla szkół; 8.10—11,15 — Przerwa; 11,15 — Najpiękniejsze melodie Moniuszki — por. dla młodzieży; 11.40 — Massenet. Sceny malownicze; 11.57 — Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — Dziennik poł.; 1,15 — Koniec konkursów, pogadanka dla młodzieży wiejskiej; 12.25 — Orkiestra rozrywkowa; 13,00 — Łatwe utwory wielkich mistrzów, 14.05—15,00 — Przerwa; 15.00 — Chwilka jazzu; 15,10 — Życie kulturalne; 15.15 - „Zwyczaje i charakter Bansana" D. c. noweli „Pan i pies" Tomasza Manna; 15.25 — Wil. poradn. sport.; 15.30 — Piosenki; 15.45 — Wiad. gospod.; 16.00 — „Spotkanie" opowiadanie dla dzieci; 16.15 Muzyka salonowa; 16.45 — Radio w szkole — felieton; 17.00 — Koncert solistów; 17.50 — Poradnik sportowy; 18.00 Skrzynka techniczna; 18.10 — Koncert Ork. Salon.; 18.40 — Program na piątek; 18.45 — Wil. wiad. sportowe; 18.50 — Pogadanka; 19.00 — Teatr Wyobraźni: „Mężczyzna w damskim kapeluszu"; 19.40 Pogadanka; 19.50 — Wiad. sport.; 20.00 — Koncert muzyki lekkiej; 20.45 — Dziennik wiecz.; 20.55 — Wiad. roln.; 21.05 — Muzyka taneczna; Ok. 21.25 — W przerwie „W sądzie" szkic; 21.— „Rodzice i dzieci" obrazek; 22.00 - Muzyka niemiecka — koncert wokalny; 22.50 — Ostatnie wiadomości; 23.00 — Tańczymy. Ok. 23.10 — W przerwie „Fraszki na dobra noc"; 23.30 — Zakończenie.

Chłopcy niszczą drzewka przydrożne

Onegdaj wieczorem podpalono piękne drzewa przydrożne w pobliżu majątku Ponary. Część drzew na silnym wietrze spłonęła, niektóre natomiast uratowano od zniszczenia. Stwierdzono, że drzewa podpalili dwaj chłopcy zam. we wsi Górne Ponary, których zatrzymano i przesłano do Izby Zatrzymań. (c).

Konkurs

Na stanowisko Dyr. Zarządzającego Kasy

Kandydaci winni posiadać:

1. Obywatelstwo Polskie.
2. Nieprzekroczony wiek 50 lat.
3. Wykształcenie fachowe, dające gwarancje należytego opanowania wszystkich działów pracy K. K. O. (w zakresie conajmniej średniej szkoły handlowej, względnie ogólno-kształcącej, oraz conajmniej 5-cio letnią praktykę w Komunalnych Kasach Oszczędności, lub w instytucjach bankowych, na stanowiskach kierowniczych.
4. Nieskazitelną przeszłość.
5. Odpowiednie referencje z prac poprzednich Kandydata.

Uposażenie do zł. 450 miesięcznie, zależnie od umowy.

Posada do objęcia od zaraz. Stabilizacja po uprzednim zatwierdzeniu Kandydata przez Ministra Skarbu.

Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy składać w terminie do dnia 15 października 1937 roku na ręce Przewodniczącego Rady Komunalnej Kasy Oszczędnościowej pow. Stołpeckiego. (Adres Stołpce — Starostwo). Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Rady Komunalnej
Kasy Oszczędności
Starosta Powiatowy
(—) W. Wierzbicki.

KONRAD TRANI 24

ZEMSTA

Henri zimno i niechętnie patrzył na ruch i życie. Znów go ogarnęła melancholja.

— Czemu ci ludzie udają, że jest im dobrze? Co się kryje za temi roześmianemi twarzami? Złość, małostkowość, kłopoty, nienawiść i strach... Tak, przede wszystkiem strach.. potworny, okropny, utajony...

Henri zapragnął naraz jakiegoś mocnego trunku. Już nie szedł, lecz biegł, nie starając się nawet utrzymać na wodzy rozedrganych nerwów. W pewnej chwili zatrzymał się zaskoczony. Okazało się, że ludne, zalane morzem świateł ulice śródmieścia są już daleko poza nim. Kroczył teraz cichemi zaułkami dzielnicy tubylczej, której domy, pogrążone w mroku, robiły dziwnie upiorne wrażenie. Tylko wielki, srebrny księżyc oświetlał wyboiste bruki... Henri poczuł jakąś dziwną tremę, a kiedy w pewnej chwili przebiegł mu drogę czarny kot — karłowate widmo nocy — przeraził się na dobre. Wąskie, okratowane okienka domów spoglądały nań, jak zamarłe oczy... Każdy krok głośnem echem rozlegał się po ulicach, zabrukowanych kociemi łbami. Henri wsunął ręce do kieszeni płaszcza, usiłując dodać sobie w ten sposób fantazji i odwagi. Ogarnęło go dręczące poczucie samotności; oto był jedynym czuwającym, jedynym żywym człowiekiem w tem niesamowitem, zamarłem mieście.

Uliczka stawała się coraz węższa, domy coraz niższe, mimo to Henri wciąż kroczył jak urzeczony, z oczyma wlepionemi w księżyc...

Naraz noga jego natknęła się na jakąś przeszkodę... spróbował odtrącić miękki zwój gałganów, który wyczuwał pod stopą, ale bezskutecznie.. Ależ to człowiek! Henri z trudem powstrzymał okrzyk przerażenia Tu nie wolno przecież krzyczeć! Nie wolno zamącać spokoju śpiących i umarłych! W milczeniu pochylił się i odsłonił brudny, lepki łachman, okrywający twarz. Ujrzał siwowłosą, wełnistą głowę, czarną, pomarszczoną twarz kobiecą i wielkie oczy, rozwarte i nieprzytomne spoglądające w przestrzeń. Oczy te nie widziały go!

Henri zaczął prędko szukać pulsu kobiety. Wyczuł leniwe tętno. Ależ ona żyje! Ukląkł i łagodnie podniósł sędziwą głowę.

— Chora? — zapytał cicho. — A może głodna?

Upłynęła długa chwila nim nieruchome oczy ożyły i zwróciły się w jego stronę. Z bezzębnych ust popłynął naraz szeptem strumień słów w niezrozumiałym języku. Henri potrząsnął głową.

— Française? — zachrypiała kobieta.

— Si — potwierdził.

Przypomniało mu się, że dziś zrana kupił od natrętnego przekupnia tabliczkę mlecznej czekolady Sięgnął do kieszeni płaszcza, musiała jeszcze gdzieś tam być. Oto ona! Ostrożnie wcisnął staruszce w rękę kawałek czekolady. Obejrzała go parokrotnie, jakby nigdy w życiu nie widziała jeszcze nic podobnego. Potem wpakowała cały kawałek do ust i zaczęła go żuć łapczywie, mlaskając językiem.

— Czy przywołać kogoś? — zapytał Henri.

Kobieta potrząsnęła głową. Henri był w kłopocie.

— Co robić? — zadał sobie w duchu pytanie. — Nie mogę przecież siedzieć przy tej starej. Nie mogę również zostawić jej w takim stanie... Że też mnie stale przydarzają się podobne nieprzyjemności!

Henri nie potrafił przejść obojętnie obok zabłąkanego psa. Kiedy zobaczył płaczące dziecko, starał się je utulić. Ale już po chwili zaczynało mu to ciążyć. Jak pozbyć się psa? W jaki sposób uwolnić się od dziecka? Serce miał dobre, ale charakter bardzo miękki i słaby.

Wyciągnął z kieszeni monetę dziesięciofrankową i wcisnął ją starej do ręki. Postanowił przenieść ją pod mur, posadzić tam i pójść sobie.

Ale murzynka chwyciła go nagle za rękę i wskazującym palcem pomacała dłoń. I znów popłynęły ciche, bezładne, niezrozumiałe dźwięki. Niespodziewanie wmieszały się w to bredzenie słowa francuskie.

(D. c. n.)

Tabela loterii

12-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie.

Główne wygrane

15.000 zł.: 51122 94460

10.000 zł.: 878 10303 18806 63328 160709

5.000 zł.: 67610 101111 126422 178712

2.000 zł.: 2433 6779 20831 30884 36313 55590 72136 112513 117785 137564 153681 160757 175684 182342 193750

1.000 zł.: 377 2300 18845 24117 25548 43492 47041 48623 57420 50867 64075 66682 67937 83372 83510 98102 103611 106676 111976 114946 116522 129251 154761 156731 159859 183574 189882 194354

Wygrane po 200 zł.

23 56 83 125 257 354 448 536 669
990 1592 753 67 70 976 2080 224 315
59 408 527 630 63 84 701 65 908 3150
221 371 446 659 880 970 4171 309
27 63 764 808 21 5171 370 451 60
586 691 738 55 6322 50 83 405 29
97 522 617 743 812 67 99 7050 161
483 971 48 8001 283 87 90 355 583
634 9327 51 419 79 86 565 610 824
911

10008 23 324 77 516 93 671 886 93
934 11229 409 82 570 79 84 656 77
885 12189 268 329 421 818 58 13078
228 358 407 649 742 967 76 14014
239 95 339 412 30 55 94 604 11 95
783 15155 351 58 525 49 91 624 72
990 97 16258 359 421 514 673 756
840 74 936 17147 51 305 661 790 972
18019 74 112 68 214 27 466 517 47
631 19016 125 34 350 85 717 824

20020 204 349 403 8 84 692 724
882 928 21094 336 506 645 890 22199
217 498 570 720 43 831 926 23042
270 72 329 77 578 629 708 827 24167
99 245 68 334 434 76 517 93 761 970
25180 248 58 415 80 560 80 746 26042
148 269 334 416 75 740 86 90 812
913 27019 93 142 386 573 659 68 69
74 728 920 28128 371 465 573 751
65 88 29176 267 81 660 87 900 79

30235 39 411 512 623 724 62 819
60 903 18 31096 224 312 475 623 760
69 32319 12 56 617 79 95 797 906
33004 51 360 485 526 83 715 28 34006
92 101 297 383 563 630 823 79 35025
61 98 156 290 315 69 481 521 77 612
85 831 971 36123 243 448 545 645
867 945 37147 300 60 87 554 936

38130 89 94 251 573 819 956
39016 138 532 877 40103 56 204
24 702 41034 187 512 40 61 67 622
62 880 95 951 42081 114 321 413
82 571 813 43129 63 68 360 436
650 865 97 44099 511 749 830 44
901 45340 588 614 735 870 944
46047 65 148 423 87 90 724 29 58
878 968 47204 486 571 747 847
85 93 940 48080 150 238 77 97
461 555 58 996 49042 76 160 305
44 511 69 650 68 85 779 98 892
910 66 69 50040 46 355 51248 89
313 33 626 776 963 52076 250 343
5 5695 53007 579 898 908 90 54065
355 74 943 566 651 984 55153 988
56055 58 62 107 61 261 324 49 407
8 29 543 95 689 724 801 903 89
57030 34 335 480 98 682 937 58120
242 63 80 341 59013 123 219 67
343 402 15 99 597 793 60054 77
414 717 33 809 15 61030 66 191
771 932 63 68 62023 46 57 113 71
308 50 415 680 728 841 63028 84
295 324 497 709 843 64020 77 154
204 39 76 542 706 855 65052 156
459 578 663 65 730 801 66049 86
681 747 73 876 77 992 67073 107
33 87 335 98 492 545 739 914 85
68048 169 86 351 445 69347 561
80 697 705 39 988 70227 32 33 59
93 363 597 786 852 71072 134 203
203 6 362 97 741 44 70 982 72013
72 245 86 335 444 80 613 16 39
809 907 35 73397 420 529 87 95
614 835 906 74117 365 558 736 910
40 75137 553 646 985
76184 223 98 353 668 709 87 813
69 77040 5 135 48 231 365 91 655
817 969 78013 80 180 203 336 580
742 995 79325 473 623 48 51 96
714 871 926 80045 77 156 251 439
599 721 94 819 36 81001 53 346
424 611 76 743 864 930 82 82113
66 279 332 55 486 593 968 83000
154 482 623 34 64 817 26 7 32 963
78 84069 108 96 282 5 434 419 699
746 85070 175 93 316 33 516 620
745 86036 85 381 417 534 742
87071 126 32 42 421 88 779 88183
5 343 576 84 626 47 754 850 89011
31 246 358 486 8887 90041 75 137
238 49 72 4 99 340 78 505 616 82
95 724 877 90 1 927 91014 72 121
40 207 500 44 614 794 849 996
92040 212 585 873 981 93106 28
287 474 588 794 923 94018 37 112
68 9 257 91 318 41 579 739 801
95165 632 752 96030 208 403 600
55 700 8 814 5 901 97089 327 405
547 92 636 95 724 82 935 70 98135
72 307 16 607 866 910 99308 65
91 639 728 48 804 917 100164 72
207 24 43 325 53 450 701 68
101048 138 46 359 462 541 814
102099 221 94 339 424 7 90 548 707
67 808 60 103103 430 603 70 786
968 104034 157 206 43 4448 62 529
638 737 831 71 105159 200 20 418
501 98 838 106008 109 263 626 30
700 98 805 85 921 107028 49 137
96 218 68 70 316 70 641 822 76
108006 63 384 423 60 81 549 69 652
877 920 8 65 109001 210 325 53 68
73 542 613 718 46 110112 268 434
539 68 111332 402 39 94 511 48
673 787 917 112047 119 74 476 804
25 963 113087 337 51 425 40 7 68
524 85 629 35 785 906 58
114045 102 205 432 503 88 646 776
860 955 115132 375 457 93 508 18 48
625 7 38 723 79 840 991 91 116111 250
324 90 549 822 929 46 117083 208 35
348 488 118092 112 18 375 533 678
794 869 82 905 64 119023 43 99 108 228
428 513 660 956 120128 79 798 848
121012 176 211 628 724 44 72 901
122057 63 471 567 765 809 40 956 78
123169 236 56 64 86 315 55 78 800 45
383 124145 300 65 446 614 814 29 975
125135 318 44 751 866 906 11 51
126000 90 301 433 525 667 884 127030
73 167 268 425 794 128039 80 611 26
69 129130 3 79 98 339 437 88 684 864
989 94 8 130197 237 448 56 75 596 613
875 914 131549 601 8 42 730 44 894
132008 60 79 150 2 35 362 96 75 7 487
667 993 134042 94 257 353 88 668 95
770 99 135015 108 13 21 50 77 277 83
436 702 18 136045 412 508 629 88 796
935 53 99 137038 237 317 503 24 751
12 953 62 138045 54 92 237 310 39 49
58 457 600 785 139196 306 52 411 576
8 713 140198 208 42 9 301 422 609 51
765 882 141034 67 94 250 336 414 645
6 735 836 7 978 142025 59 179 219 316
71 456 679 84 739 874 907 50 84 143129
70 372 463 521 88 784 902 144155 71
423 31 4 44 6 777 814 31 830 2145133
230 316 99 740 75 855 93 947 28 146149
298 337 642 781 904 147286 395 837
584 148138 67 303 674 96 7 706 807 40
982 149380 446 597 798 864 150248 517
757 66 74 892 936 53 151010 20 157 356
502 62 784 938
152253 421 78 522 47 632 867 919
153174 516 48 84 91 712 36 69 831
935 154126 251 44 57 461 756 155072
101 545 708 51 817 59 959 64 156054
91 183 365 791 815 69 998 157020
130 385 815 158169 204 368 439 88
578 629 35 61 790 864 900 159145 453
577 78 637 50 727 879 160015 40 306
61 97 450 591 760 800 28 58 161010
221 423 75 903 35 162003 266 86 332
575 918 163079 456 720 70 97 164038
130 248 328 519 829 49 913 22 165072
192 643 166207 300 46 430 516 79 814
937 55 167013 24 30 257 402 23 515
79 623 744 168189 400 61 84 874
169071 177 281 462 586 683 170020
81 157 266 84 317 35 45 407 86 726
840 58 977 171204 506 15 906 90
172238 306 52 74 704 16 45 173164
331 444 624 87 729 886 174033 79 248
781 895 930 175131 207 56 357 64 453
86 502 27 60 735 61 821 85 176064
244 309 417 641 989 177026 53 81 92
225 85 321 423 29 561 601 833 906
178020 190 231 83 361 413 58 77 702
88 809 18 179225 325 53 607 705 66
936 87 93 180290 99 388 401 56 181108
268 343 51 492 531 62 628 898 951 63
70 182379 425 26 527 749 58 997
183032 146 242 557 833 934 184044
94 173 595 731 867 996 97 185426
660 91 186235 373 825 929 187278 452
529 70 625 729 95 827 73 994 188015
110 73 215 16 406 751 88 814 26 79
969 74 189026 284 377 406 8 96 672
775 913 71.
19001 155 187 261 519 603 832
907 191196 247 387 548 934 192046
204 193012 75 136 698 876 194035
165 643 74 83 700 91 26 972

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

69 482 585 1380 739 2225 42 3273
453 637 4117 729 801 967 5164 208
387 88 486 867 6720 996 7357 64 490
8072 252 333 764 84 9026 707 10014
366 888 11057 403 876 12135 260 413
45 82 557 600 4 872 944 51 13132 82
248 865 83 906 23 14124 300 21 727
813 14 46 15241 407 51 521 641 804
16105 80 17058 574 18241 19167 642
20431 70 615 32 755 854 21072 92
303 64 513 16 993 22037 168 880
23418 24279 837 954 25025 386 705
26111 531 773 950 27167 213 520 27
636 28807 29044 640 792 854 961
30000 171 234 300 524 912 14 28
86 31042 90 187 507 633 86 32685
33107 48 285 445 502 33 34350 683
704 90 35803 36163 501 85 972 37388
456 83 38277 318 511 691 98 39065
59 104 482
40660 41037 881 929 42056 323 797
982 43009 147 228 581 831 39 44261
441 680 735 819 910 45217 371 566
84 609 22 160 889 46216 341 414 616
91 47240 344 64 880 48566 699 793
989 49898 984
50188 89 365 795 51023 81 888
52047 460 688 53508 92 54536 687
55334 477 709 862 56073 140 205 44
418 23 691 827 57141 769 897 994 95
58036 393 404 562 715 59041 867
60315 451 628 61150 320 686 99 769
852 920 42 62134 267 387 533 621
842 63256 84 86 508 610 705 97 64215
29 319 85 519 65059 319 93 410 12
23 655 705 832 901 66169 444 710 17
67001 16 89 195 242 537 712 870
68282 537 651 59 733 69001 115 549
70141 93 305 467 620 706 29 78
71169 233 499 925 72527 65 73255
325 458 603 785 890 938 61 74551 641
952 75160 472 500 20 645 920 76437
505 27 773 803 946 77117 51 80 286
624 63 78044 451 568 79047 186 270
306 455 960 882 975
80030 81121 285 97 476 553 890
82244 640 757 803 75 83073 88 291
457 619 67 859 84062 130 85440 708
10 28 86180 543 609 49 792 900 87275
417 55 663 756 810 938 88568 602
89 128 308 861 63
90001 124 604 72 91880 922 92731
93091 159 340 510 874 941 94186 309
901 4 95376 827 80 96037 80 133 263
515 25 99 729 94 945 97291 891 723
98056 133 73 419 40 98 706 824 99119
398 409 523 640 74 80 781 965
100095 190 457 743 101498 587
635 802 18 102156 410 571 91 854
103105 278 627 761 104427 56 601 69
726 967 105155 563 768 809 26 106134
232 336 683 843 90 107274 563 970
79 108416 529 671 862 952 109233
107 473 741 937 48
110180 249 651 783 977 111027 157
425 67 595 668 863 984 112195 568
871 113050 66 77 284 99 540 91 605
38 758 114126 307 413 741 891 954
115354 781 854 116210 52 411 34
600 87 863 934 117167 353 810 43
977 118004 841 119129 462
120129 484 744 121094 610 122029
325 123377 497 500 607 124017 315
581 702 125082 134 275 530 747 808
126158 275 708 45 805 127231 325 30
568 637 46 762 128117 642 780 820
129496 811 70 92
130435 697 131558 822 132042 93
338 816 62 133371 551 634 89 804
134129 92 279 348 596 810 135051
236 29 607 9 731 25 97 843 136092
391 864 69 978 137071 267 659 74 784
94 862 138155 203 336 467 706 82
83 806 139122 238 314 474 656 978
140210 538 912 88 141011 403
142101 209 52 453 500 143171 72
480 562 144132 698 976 145077 264
353 64 84 146071 455 61 525 739 42
147097 354 483 93 663 88 774 866
148072 158 671 746 149115 214 503
721 83 857 83 94
150259 82 468 601 151364 579
152074 98 226 657 153073 207 414 964
154226 85 155517 863 156082 140 477
525 42 608 951 157060 566 158164
299 675 984 159152 231 79 335 416
542 628 718 847 71 998
160148 65 758 77 161073 107 529
929 162101 537 935 163166 284 683
471 838 164035 161 222 629 91 709
99 165216 834 82 91 166245 167344
70 414 775 168065 146 256 79 447
524 733 169416 643 170219 249 381
959 171193 901 75 172182 378 889
173355 457 174002 407 597 976
175084 165 413 754 842 960 176216
764 853 966 177496 589 178166 244
382 546 637 777 970 179415 576 701
180133 322 425 778 867 939 91
181295 384 413 50 589 182867 949
183162 510 619 872 184299 801 73
92 185345 698 900 34 186267 385 431
777 923 96 187294 528 651 188117 33
778 98 918 51 189232 190048 115 354
560 628 191168 44 438 656 799 844
192019 56 422 505 193054 849 194529
471 641 747 987

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 149306

30.000 zł. na nr. 155894

10.000 zł. na nr. nr. 99409 138206

5.000 zł. na nr nr. 92748 94467 96713 112921

2,000 zł. na nr. nr. 22178 49972 101873 126252 126558 129554 130411

1.000 zł. na nr. nr. 27672 31828 46090 47697 52099 52283 54375 54632 56299 62840 67200 84915 87167 88073 110117 112599 114017 129212 129306 164483 175871 95013.

Wygrane po 200 zł.

490 561 76 987 1045 340 412 2934
90 509 743 823 3821 4030 126 266 409
854 5101 202 20 324 429 567 6305 84
95 580 677 738 7148 299 8879 9164
65 307 85 514 693 813 10032 173 211
778 11249 12122 39 722 13352 568
14144 265 745 871 93 15301 556 16159
434 613 884 17133 914 18256 312 479
610 814 19010 28 135 420 547 94 618
909 24
20012 139 265 303 607 47 872 915
93 21126 51 436 665 713 22246 23022
235 78 93 768 868 24014 47 72 277
674 25129 81 358 475 648 26480 604
838 27278 464 853 984 28130 254 61
593 644 781 998 29037 57 397 698 776
30073 289 668 885 31141 453 578 927
69 32017 87 102 15 334 859 901 33021
470 674 34081 158 35092 112 15 45
678 717 821 36333 577 37330 986
38327 95 407 10 84 744 39077 99 458
513 24 26 861 88
40255 343 654 817 62 990 41632 84
876 42814 43610 748 44419 719 45155
46606 938 47285 412 612 48163 337
905 49110 597 629 979 50136 200 486
604 993 51091 157 762 858 52044 278
500 66 674 92 99 741 53632 706 818
54153 356 819 55168 203 606 732 77
926 64 56182 266 782 57293 50 822
956 58261 786 886 59039 182 411 627
60137 538 631 76 822 61243 59 60
327 62126 222 474 657 703 63688 810
22 6036 112 77 88 396 546 780 65373
437 727 66168 684 67177 268 586 637
783 826 83 921 68010 412 538 979
69290 524 974 70027 37 153 458 535
730 71047 122 220 726 72038 60 529
664 72 73231 684 887 74046 147 588
829 75913 76074 468 77542 78131 75
604 73 79018 26 32 68 456 522 709 92
80300 658 957 81045 51 113 266 485
82309 33 97 630 820 83009 82 205
351 698 720 834 84072 136 69 349
82 462 85314 642 762 88 86139 274
463 634 87191 390 506 795 88105 300
452 853 89104 240 470 609 21 763
918 60 90153 367 91028 742 77 92039
133 215 895 93381 569 939 94111 266
464 95018 573 667 879 929 96066 73
110 53 537 613 849 90 97367 410 566
631 712 962 98046 229 786 99070 90
430 72 583 793 984
100063 510 850 101413 56 543 84
639 904 102144 331 74 780 103815
104092 166 317 642 90 875 105613
900 2' 106056 213 674 811 27 107313
481 529 108004 94 327 752 839 49
110152 234 95 302 111178 524 687 773
834 42 940 82 112142 279 788 969
113137 86 489 604 79 836
114278 347 525 898 913 115306 593
761 835 116378 452 117018 87 111
362 822 65 118042 105 821 654 818
119058 76 109 232 358 83 432 779
120701 121241 378 122116 206 487
827 123325 514 86 602 772 124295
828 125215 57 686 811 991 126070
335 816 127313 542 629 128313 79
682 875 129172 221 575
130039 113 285 870 933 82 131245
64 614 801 63 132165 89 295 539 669
133142 305 653 134690 908 135558
781 909 136772 996 137382 485 589
704 939 138039 199 209 40 46 571
139309 452 591 607 54 800 36 140104
89 815 932 141513 142335 478 558
862 143011 235 52 355 804 13 144074
913 98 145078 387 146141 228 420 716
147128 231 70 517 971 89 148446 564
821 47 149419 579
150708 91 805 85 151180 91 265
70 401 558 786 879 152014 151 395
153074 154 250 374 789 154508 83
155396 470 516 40 50 977 156137
157013 28 890 158353 524 728 80 824
982 159514 75 160333 418 634 40 69
741 161681 820 916 162141 68 380
746 163259 362 642 89 953 164907
165036 151 276 627 53 880 982 166279
568 656 167431 874 78 168109 169007
368 405 11
170005 200 352 499 686 95 171040
128 233 394 746 900 172625 173046
101 314 466 174442 874 941 175336
403 636 176528 663 933 177120 377
90 405 855 178054 356 516 32 720
924 179419 73 595 791 943 180373
470 521 181028 141 239 858 182317
531 98 657 183228 324 739 184418
185285 569 769 186631 819 187100
542 792 188959 189070 90 624 909 89
190584 191130 136 192270 329
193011 16 616 86 194441 50

Wiadomości radiowe

„MĘŻCZYZNA W DAMSKIM KAPELUSZU"

Słuchowisko w Teatrze Wyobraźni.

Konstanty Ildefons Gałczyński należy do indywidualności poetyckich bardzo odrębnych. Poeta ten, szczególnie na terenie humoru, stworzył swój odrębny styl. Poznać go możemy po scenerii, charakterystyce postaci i temacie. Bohaterowie jego mówią zdawałoby się o rzeczach nie potrzebnych, nikogo nie obchodzących. Sami rysują się nam jako niepotrzebni ludzie. A przecież i w tym co mówią i w atmosferze, która ich otacza, jest prawdziwa poezja. Dlatego też trudno opowiedzieć treść słuchowiska „Mężczyzna w damskim kapeluszu", które nadaje Polskie Radio w dniu 23 września o godz. 19.00. Będzie to przez pół serio, przez pół żartem przeprowadzona rozmowa trojga ludzi, w kawiarni. Dziwne postacie tego dziwnego słuchowiska odtworzą: Nina Andryczówna, Zdzisław Karczewski i Jacek Woszczerowicz.

FRAGMENTY WOKALNE Z OPER STRAUSSA

przez radio.

Niezmiernie interesujący koncert odbędzie się w radio dnia 23.IX, o g. 22.00. Wykonane zostaną wokalno fragmenty z oper Ryszarda Straussa, z „Ariadny na Naxos" i „Kawalera srebrnej róży", a więc utwory, których poza nagraniami płytowymi — nie mamy okazji prawie nigdy słyszeć. Będą to duety i tercety oraz arie z tych oper. Ponadto w programie przewidziana jest aria z op. „Zamarłe miasto" Korngolda. Wykonawcami tej audycji będą: H. Zboińska-Ruszkowska, I. Piszczakówna, M. Twardówna i A. Rolle oraz jako akompaniator W. Geiger. Koncert ten nadaje Kraków na fali ogólnopolskiej.

SKRZYNKA TECHNICZNA Z WYSTAWY.

Wiele rad i wskazówek technicznych, których w swej Skrzynce Technicznej udzieli p. Mieczysław Galski, będą mogli radiosłuchacze usłyszeć i bezpośrednio, audycja będzie bowiem transmitowana w czwartek, 23.IX, o g. 18.00 z publicznego studia na Wystawie radiowej w Gmachu Kasyna Garnizonowego, ul. Mickiewicza 13.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O 700.312 Konto rozrachunkowe 1, Wilno I
Centrala — Wilno. ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Mickiewicza 1
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50 na wsi w miejscowościach gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3 40. Redaktor odp. JAN PUPIAŁŁO.